Nr. 187. Kraków, Czwartek 13 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką poczt.	34	17	[illegible]	[illegible]
z dwurazową	42	21	[illegible]	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	48	24	[illegible]	[illegible]
W innych państwach	60	30	15	[illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plichna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchuta, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Sosnyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O zjazd poselski.

Kraków, 13 kwietnia.

(k. s.) Jutro zbiera się w Wiedniu komisya polityczna Koła polskiego. Zadecyduje ona ostatecznie o tem, czy zapowiedziany już na 29 b. m. zjazd posłów odbędzie się, czy też zostanie odroczony na czas późniejszy.

Ze względu na wielką ważność sprawy potrzeba ją tu raz jeszcze poruszyć. Otóż chodzi o to, aby zjazd ten — nie był odraczany pod żadnemi pozorami. Zjazd ten ma być zakończeniem dzieła konsolidacyi politycznej w kraju. Ma się na nim dokonać wyboru do Naczelnego Komitetu Narodowego i wyboru jego prezesa, którym, według umowy, ma zostać prezes Koła polskiego. Te dwa akty stanowią właściwy cel zjazdu. Jeżeli więc jako powód odroczenia go podaje się trudności natury polityczno-dyplomatycznej, na które mógłby natrafić rezolucya, mająca być przez zjazd uchwaloną, to z góry należy stwierdzić, że uchwalanie rezolucyi jakichkolwiek nie jest bynajmniej głównym celem zjazdu i że — jeżeli o to chodzi — to zjazd może się doskonale obejść bez wszelkiej rezolucyi lub tylko ograniczyć się do takiej, która w żadnym razie nikomu w niczem ani zaszkodzić, ani przeszkodzić nie będzie mogła.

Odroczenie zjazdu, a więc i zakończenia sprawy konsolidacyi politycznej w kraju, byłoby ciężkim błędem politycznym, przed popełnieniem którego należy ostrzedz pana prezesa Koła polskiego. Wrażenie takiego odroczenia byłoby jak najgorszem nie tylko tu w kraju, lecz wogóle wszędzie. Najgorszem zaś niewątpliwie w Królestwie. Zachodzą pewne okoliczności, o których lepiej teraz zamilczeć, które mogłyby usprawiedliwiać w znacznym stopniu rozmaite podejrzenia, co do rzeczywistych motywów tego niespodziewanego i dla szerszego ogółu zupełnie niezrozumiałego odroczenia. Zatruwanie zaś atmosfery nowemi podejrzeniami i insynuacyami, chociażby tylko cichemi, ale tem jadowitszemi, nie może być w żadnym razie połączone z pożytkiem dla sprawy publicznej. Nad konsolidacyą polityczną została wykonana ciężka praca. Społeczeństwo powitało ją z radością i uczuciem prawdziwej ulgi, że raz wreszcie ustanie ta walka podjazdowa, która trwała dotąd z pewnej strony, gdy tymczasem nagle wyłania się pomysł odroczenia zjazdu, mającego zakończyć tę pracę konsolidującą i stać się punktem wyjścia dla nowego okresu działania politycznego w naszym kraju. Należy jeszcze liczyć się i z tym faktem, że przy niemożności dość jasnego wypowiadania się publicznego, drażliwość i podejrzliwość opinii jest bez porównania większa, niż zwykle. Skłonność do przesady w rozpowiadaniu na takie nie dość zrozumiałe akty, jest zupełnie naturalną w takich razach. A jest rzeczą polityków realnych, którzy jednak swą siłę działania czerpią jedynie i wyłącznie z zaufania społeczeństwa, liczyć się z tym faktem.

Także należy odwołać się przeciw zamierzonemu zmienianiu zasady zjazdu. Powinien on być oparty na zasadach ściśle analogicznych z zasadami zjazdu z dnia 16 sierpnia 1914 r. Mają więc wziąć w nim udział członkowie parlamentarnego Koła polskiego, prezydyum klubów sejmowych i członkowie N. K. N. Tymczasem, jak słychać, prezes Koła polskiego zamierza zaprosić wszystkich byłych posłów sejmowych. Powody tej zmiany nie są dość jasne. Ogół byłych polskich posłów sejmowych nie jest w tej chwili ciałem reprezentacyjnem. Zapraszać generalnie wszystkich, dlatego tylko, że przed dwoma laty byli posłami sejmowymi, nie ma powodu, ponieważ wielu z tych byłych posłów polityką i sprawami politycznemi w czasie wojny wcale się nie zajmowało, biegu spraw politycznych poznać należycie nie miało sposobności, co więc mieliby robić na tym zjeździe, który jest wynikiem polityki w czasie wojennym i celom tej polityki ma służyć. Zaproszenie wszystkich posłów sejmowych rozszerzyłoby nadto ramy zjazdu daleko poza rzeczywistą potrzebę. Zjazd ten stałby się zbyt licznym, aby dawał gwarancyę, że nie będzie na nim żadnych niespodzianek niepotrzebnych i uciążliwych.

Tak więc ani terminu zjazdu odraczać, ani zasady jego zwołania zmieniać nie należy.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają:

Na rosyjskim i południowo-wschodnim terenie wojny nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren wojenny.

Bardziej ożywione walki działowe w różnych odcinkach frontu toczą się dalej. Koło Rivy spędzono znów nieprzyjaciela, który poprzednio usadowił się był w kilku wysuniętych naprzód rowach, i pod murem obronnym na południe od Sperone. Atak włoski został więc zupełnie odparty.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 13 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 12 kwietnia 1916.

Zachodni teren wojenny.

Koło La Boiselle (na północny wschód od Albert) przyprowadził mniejszy oddział niemiecki z nocnej wyprawy na angielską pozycyę 29 jeńców i jeden karabin maszynowy, sam zaś nie poniósł żadnej straty.

Na zachód od Mozy zaatakowali Francuzi nadaremnie nasze linie na północny wschód od Avocourt, zresztą jednak ograniczyli się do żywej działalności ogniowej swej artyleryi. Na wschodnim brzegu przyniosły trzy, przygotowane przez gwałtowny ogień, kontrataki na grzbiecie Pieprzowym nieprzyjacielowi wielkie straty, natomiast zaś żadnego sukcesu. Dwa razy nie udało się szturmującym wojskom pokonać naszego zamykającego ognia, a trzeci atak załamał się w zupełności w ogniu karabinów maszynowych w pobliżu naszych przeszkód.

W lesie Caillette zyskaliśmy wobec zaciętego oporu zwolna krok za krokiem nieco na terenie.

W walce powietrznej zestrzelono koło Ornes we Woevre francuski połowy aparat lotniczy. Sternik zginął.

Wschodni teren wojenny.

Koło Garbunówki (na północny wschód od Dźwińska) zostały nocne ataki kilku kompanij odparte.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Umowa gospodarcza między Niemcami a Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi z Bukaresztu:

Wiadomość, że **między rządem rumuńskim i niemieckim przyszło do umowy celem ułatwienia wymiany towarów, jest według naszych informacyj, prawdziwa. Umowa została dnia 7 bm. w Berlinie podpisana.** Według niej zobowiązane są oba rządy zezwolić dla potrzeb drugiego kraju na wywóz swych produktów, o ile na to pozwala własne zapotrzebowanie i z zastrzeżeniem, obowiązującem z powodu materyału wojennego. Umowa ta obowiązuje bez czynienia pozwolenia zawisłem od szczególnych wzajemnych świadczeń. Dalej **zobowiązują się zasadniczo oba kraje na pozwolenie nawzajem na przewóz towarów z innych krajów.** Te umowy, dla których przeprowadzenia są przewidziane jeszcze szczególne zarządzenia, mają na celu gospodarcze stosunki między Niemcami i Rumunią, które wskutek stanu wojennego, silnie ucierpiały, wedle możności znowu do dawnego stanu przywrócić i odpowiednio wzajemne interesy ułatwić.

Urlopy wojskowe w Rumunii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 13 kwietnia.

»Basler Nachrichten« donoszą, że **rząd rumuński uwolnił z szeregów 140.000 żołnierzy, którzy mają być użyci do robót polnych.**

Komedya salonicka.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 13 kwietnia.

Wedle doniesienia »Basler Anzeiger« **lądowanie wojsk koalicyjnych w Salonikach zostało bardzo silnie zredukowane.** Celem zaś ciągle jeszcze nadpływających wiadomości o przesuwaniu wojsk na tym terenie wojny i o toczących się tam walkach są tylko pozorem, gdyż **koalicya w rzeczywistości musi zaniechać przedsięwzięcia salonickiego i miasto to oddać.**

Obsadzenie wyspy Kefalonii przez koalicyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 13 kwietnia.

Reuter ogłasza następujące doniesienie z Aten:

Dnia 9 bm. posłowie Anglii i Francyi udali się do Skuludisa i zawiadomili go, że **rządy ich zamierzają wysadzić wojska na wyspie Kefalonia, zwłaszcza na wybrzeżu Argostoli.** Posłowie zapewnili, że prawo zwierzchnicze Grecyi będzie uwzględnione, i oświadczyli prezydentowi ministrów, że nieodzowna konieczność skłoniła ich rządy do zamknięcia wybrzeża Argostoli, dodając przytem, że wydane będą zarządzenia, aby ruch na wybrzeżu utrzymać w mocy i ograniczyć utrudnienia.

Skuludis żywo zaprotestował i oświadczył energicznie, że Grecya musi założyć sprzeciw przeciw nowemu naruszeniu swojej zwierzchności. Nastąpiła żywa dyskusya. Poseł angielski miał audyencyę u króla.

Dnia 10 bm. posłowie angielski i francuski ogłosili uwiadomienie, że utworzenie oparcia flotowego w Argostoli ma na celu tylko obronę, a nie ma charakteru okupacyi.

Verdun w gruzach.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 13 kwietnia.

Pisma szwajcarskie donoszą na podstawie informacyj z nad granicy francuskiej, że miasto Verdun znajduje się w stanie zupełnej ruiny. **Trzy czwarte miasta leży w gruzach.**

Obrady pierwszej Izby holenderskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 13 kwietnia.

Pierwsza Izba zebrała się w południe na publiczne posiedzenie.

Na wniosek dra Kuypera i 9 innych członków Izby uchwalono prosić rząd, by poczynił pierwszej Izbie te same oświadczenia, które poczynił był w drugiej Izbie na tajnem posiedzeniu, odbytem ostatniego wtorku. Dr Kuyper powiedział, że oświadczenia mocarstw wojujących wywarły wrażenie uspokajające. Kuyper wyraził rządowi uznanie za jego wystąpienie na polu polityki zagranicznej, podkreślił następnie, że pierwsza Izba ma prawo, by była równie traktowana jak druga, aby mogła sobie wyrobić zdanie o zarządzeniach rządu, zwłaszcza, że chodzi o kwestye międzynarodowe, i że rząd oświadczył, iż rozporządza datami, które każą się obawiać większego niebezpieczeństwa dla Holandyi.

Prezydent ministrów Van der Linden oświadczył, iż rząd jest gotów poinformować także i pierwszą Izbę na tajnem posiedzeniu. Rząd ubiegłego tygodnia tylko dlatego uważał za konieczne zwołać tajne posiedzenie drugiej Izby, ponieważ Izba ta już i tak się była zebrała, a do zwołania pierwszej Izby w tym celu przywiązywanoby zbyt wielkie znaczenie.

Potem odbyło się tajne posiedzenie, które trwało mniej więcej kwadrans. Następnie Izba odroczyła się po dzień 25 kwietnia.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 13 kwietnia.

Położenie gabinetu Asquitha staje się coraz bardziej trudnem. **Oczekują lada godzina wybuchu przesilenia. Cała prasa angielska występuje już zupełnie otwarcie przeciw Asquithowi.** Równocześnie z temi komplikacyami wewnętrznemi **zaostrza się coraz bardziej kwestya irlandzka.**

Wyjaśnienia Asquitha w izbie niższej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 kwietnia.

W Izbie niższej Asquith na zapytania oświadczył, że nie byłoby wskazanem wywodzić szczegółowo różnych przedmiotów, które omawiano na konferencyi sojuszników w Paryżu. Na ogół rezultatem konferencyi było odnowienie i wzmocnienie zupełnej solidarności sojuszników. Stwierdzono zupełną zgodność zapatrywań i zapewniono jednolitość w prowadzeniu wojny.

O swoich odwiedzinach we Włoszech powiedział Asquith: Odwiedziny moje otrzymały piętno charakterystyczne przez nader serdeczne manifestacye spotęgowanej przyjaźni między narodem angielskim a włoskim, umocnionej braterstwem broni. Nie byłoby wskazanem powiedzieć dziś coś więcej ponadto.

Król angielski o wojnie i pokoju.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 kwietnia.

(B. Reutera). Król przyjął w pałacu Buckinghamskim francuskich parlamentarzystów i witając członków ustawodawczego ciała wielkiej republiki, rzekł: „Połączenie nasze będzie trwałe. Wizyta panów przyczyni się do tego, żeby oba narody w serdecznej współpracy jeszcze bardziej zbliżyć do siebie, ponieważ jednolitość ich celów daje konkretną i praktyczną formę“. Król wskazał potem na stanowczość narodu angielskiego bez różnicy ras, stanów i partyj politycznych, **żeby wojnę dalej prowadzić,** póki ta groźba napadu, która długo zaciemniała niebo Europy i narażała widoki pokojowego postępu, w końcu z drogi zostanie usunięta.

Przymierze mocarstw, które tego dokonają, nie polega tylko na wspólnym interesie, żeby tej groźbie położyć koniec — czego pragną one na równi z ciężko nawiedzonymi krajami, Belgią, Serbią i Czarnogórą — lecz także na tych samych ideałach. Swoboda i pokój są ideałami narodu angielskiego, za które walczą Anglicy, z wiarą, która dziś jest silniejszą niż kiedykolwiek od początku wojny, która codzień staje się silniejszą, wiarą, że zwycięstwo uwieńczy sprawę słuszną.

Ruch rewolucyjny w Dublinie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 13 kwietnia.

Według informacyj pism tutejszych wybuchły **w Dublinie niepokoje na tle rewolucyjnem.** Szwajcarskie domy handlowe nie otrzymują *już od przeszło trzech tygodni żadnych wiadomości* **z Irlandyi.**

Męczeństwo narodu.

(Z ewakuacyi w Królestwie Polskiem).

II.

W majątku pewnym (nazwisko właściciela nam znane) rekwirowała komisya 35 korpusu, kwaterującego w Brwinowie. — Dnia 8 lipca 1915 r. zabrano 8 koni i uprzęże. Aby otrzymać pokwitowania robił właściciel zabiegi na prawo i lewo. Gdy pośrednie starania nie odniosły skutku, udał się sam do Wilanowa, gdzie sekretarz gubernialny rozprawił się z nim węzłowato: »Wynoście się precz z kancelaryi! **Polscy obywatele postępują, jak świnie!«** Po takiem dictum wezwano natręta do naczelnika komisyi rekwizycyjnej, gdzie spadły nań gromy za prowadzenie rozmów z urzędnikami kancelaryi i proponowanie im łapówek, których właściciel majątku nikomu nie ofiarował. »Kwit pan otrzyma, a na razie proszę wynosić się!« I na tem koniec.

Zadziwiające rzeczy działy się w majątku Szczaki, gminy Komorniki, w powiecie grójeckim. Naoczny świadek tak je opisuje.

»Wieczorem, dnia 20-go lipca, przybyło do majątku mego 300 szeregowców pod dowództwem dwóch oficerów i zabrało byka, cztery owce, wóz na resorach, jednego byka, cztery owce, wóz na resorach, je-

Stefan Żeromski.

Zamieć.

2 (Ciąg dalszy.)

Sen nie przychodził. Drzemanie, przerywane przez jedną wciąż żądzę, przez myśl o poczcie, huk w uszach po tak długiej drodze... Przelotne spostrzeżenie, że deszcz nacichł cokolwiek — pchnęło z łóżka... Nienaski umył się, przebrał, przebrał starannie, w najniewinniejszej myśli, bez żadnego zamiaru, poprostu, jak człowiek, który przyjechał do miasta i wychodzi między ludzi. Starym »samowarem« Mont-Rouge — Gare de l'Est, który dziś już powiększył grono inwalidów i przeszedł do dziedziny historycznych wspomnień — jechał aż do ulicy Etienne Marcel. Idąc później co tchu zabłoconym chodnikiem, nie zupełnie był panem swych uczuć. Raz wraz, bez przyczyny zaglądał w poprzeczne ulice i świdrował oczyma grupy przechodniów. W miejscach wolnych od tłumu biegł cwałem. Cóż miał począć ze sobą? Nie mógł panować nad wzruszeniami, pobudkami, impulsami. Nie mógł utrzymać na smyczy niegodnych trwóg i nikczemnych kurczów; spazmów i samowolnych biegów serca. Minął pospiesznie wejście, owo wejście o trzaskających drzwiach, które puszczają ręce zgorączkowanych ludzi — halę, w której huk jest ciągły, jakby tu się rozbijały z łoskotem te wieści o sprawach rodu ludzkiego, które tam, jak wezbrana przepływająca powódź — i dopadł litery swego nazwiska w dziale »poste restante«. Na zasadzie okazanego biletu oddano mu list. Poznał pismo pani Żwirskiej. Ucieszył się i uspokoił. Ta uciecha sprawiła w całem ciele uciszenie, obojętność, nawet nieczułość, — nawet niesmaczne zdziwienie, że przed chwilą mógł się tak forsownie i bez potrzeby wzruszać. Bardzo prędko przebiegł list oczyma. Był krótki. Pani Żwirska nader przyjaźnie i grzecznie przepraszała go, że nie może mu przesłać adresu panny Granowskiej. Zna ten adres, lecz — niestety! — mimo najszczerszej chęci i z prawdziwym swym żalem nie może go wskazać w liście, jak sobie tego życzył, a to z tego powodu, iż osoba interesowana, panna Xenia Granowska, zabroniła, zakazała jej pod najcięższemi zaklęciami przyjaźni udzielenia mu tego adresu. Jaka jest przyczyna tej dyspozycyi, pani Żwirska nie mogła sobie zdać sprawy. Wyrażała zdziwienie z racyi tego »ukazu« swej przyjaciółeczki, a poczytywała to, oczywiście, za jeden z jej licznych kaprysów, który należałoby porządnie jakoś ukarać. Pocieszała się nadzieją, że Paryż nie jest tak znowu wielki, ażeby nie było możności odnalezienia miejsca pobytu kapryśnicy, pomimo i wbrew jej woli. Przeciwnie, — należało poszukiwać, odnaleźć adres i zbadać do gruntu przyczynę tych fanaberyi. Muszą być bardzo ciekawe. Jest to bowiem rzecz w istocie interesująca, co też takiego skrycie knuje ta niewdzięcznica, nie życząca sobie nawet widoku swych najżyczliwszych przyjaciół i najżarliwszych opiekunów.

Krótka radość i niedługi zdrowo-żywotny spokój, wszystko dodatnie, co w normalnym, tęgim człowieku stale być powinno, znowu runęło, jak słup piasku. Ryszard wyszedł. Och, jakże teraz straszliwie, z jak dyabelskim łoskotem zatrzasnęły się za nim te automatyczne, pocztowe drzwi! Zdawało się, że od ich łoskotu rozpęknie się serce. Ono wiedziało, co znaczy zakaz udzielenia adresu! Ironia tego listu... Wyrażenia, zwroty, terminy »kapryśnica, niewdzięcznica« — wzdrygnieniem przenikały głąb jestestwa. Pamięć nie mogła wytracić ich, otrząsnąć ze siebie. Czepiały się człowieka, jak płomyki ognia czepiają się palnego włosienia. Rozumiał dobrze, co się kryje za tą mściwą ironią. Przez krótką chwilę pocieszał się nikłą, iście pajęczą nicią nadziei, że może to jest w istocie tylko objaw złej rozkoszy tej podstarzałej piękności, która sobie na nim zemsty używa. Lecz nie! Po chwili wiedział już, że nie. Wysunęły się logiczne przesłanki. Pierwsza przesłanka: nie chce mnie już widzieć. Druga przesłanka — nie do sformułowania, jak pchnięcie noża. I wniosek: już jest zapóźno. Zapóźno! Bezdenna otchłań była pod nogami, na równej drodze. — Po cóżem ja jej dał wtedy wyjechać z Warszawy? Cóżem ja zrobił! — zakrążyły się, zakotłowały myśli, jak wiedźmy. A więc wonne usta Xenii już kto inny całuje, — radosne oczy na inne spojrzenie czekają! Może w tej chwili, która mija, ona patrzy w czyjeś oczy, tak, jak wówczas...

Szedł przed siebie blady na twarzy, ze zmarzniętymi palcami nóg, wysiłkiem woli, trudem fizycznym siłę wzroku wydobywając z oczu. Była godzina jedenasta rano. Tuman deszczowy, przesiąknięty ciężkimi opary tej nizkiej, starej części miasta, zasłaniał ulice. W grubej mgle dał się postrzedz posąg króla na koniu — bolesny od tej chwili nazawsze kształt. Widmo ohydne werznęło się i wryło w duszę.

Po pewnym czasie, idąc wciąż krętemi ulicami, Nienaski jakby zapomniał o tem, co mu się przydarzyło. Jakieś pociechy... Małoż to na świecie zawodów... Pierwszyż to i ostatni? Tylež to tylko jest do przeżycia: — panna nie pozwoliła mu zakomunikować swego adresu? Wielka rzecz! Już też zapewne i nie istnieje ta »panna« Xenia, więc cóż dziwnego, że nie chce zobaczyć się z dawnym »narzeczonym«. A więc może lepiej... Do pioruna, — skoro chce przepadać, niech przepada! Ostatnia to jest o niej myśl! Ostatnia myśl! Tak. Myśli o niej zostały wytępione. Jakieś wspomnienia, nad któremi świadomość nie panuje, wałęsają się wokół, jak ta mgła uliczna wokół ciała. Wycieruch knajpiarski w cukierni w Warszawie przypomniał się, gdy opowiada o kelnerze, zwijającym się wokół, że ten, taki idyota z pozoru, jest najzawołańszym na Warszawę stręczycielem nieregestrowanych dziewuch do hotelów. Zbija, hycel, majątek i udaje prostaka nie umiejącego trzech zliczyć. Ciekawe jakieś szczegóły, przykłady, wykazujące czarno na białem, że z najlepszych, najzacniejszych rodzin... Och, i znowu istne obcęgi z żelaza wyrywają żywe ciało. Głowa kołem się toczy, traci moc swą i władzę, jak uderzona obuchem...

Właśnie dał się słyszeć odległy a potężny hałas giełdy. Wychodząc z ulicy poprzecznej na plac giełdowy, Nienaski przypomniał sobie, po co przyjechał do Paryża. Przecie nie po to, żeby bezradnie i bezmyślnie rozpaczać w jego ulicach... — Przypomniał sobie — i jedną myślą, niby dokładną stałą, wypróbowaną miarą zgruntował swój głęboki zamysł. Pomacał ręką lewy bok, gdzie w wewnętrznej kieszeni kamizelki, starannie agrafką zapiętej, pielęgnował dziesięć tysięcy franków, — logarytm miliardera. Zawrócił na lewo i po szerokich, mokrych stopniach wyniośle wkroczył między koryntckie słupy gmachu giełdy. Próżnia w głębi piersi, wyrwanie duchowego jestestwa, jama, w której głębi skowyczy ohydny ból — i cóż z tego? Trzeba jakiegoś fizycznego ucisku, jak się zaciska palcami rozdarcie tętnicy. Niema innego ratunku! Wstępując na schody, przybijał w sobie, usiłował zawalić wyrwę duszy wrzaskiem giełdziarzy. Był to na razie środek dobry, lekarstwo pomyślne. (C. d. n.).

denaście chomąt, dwa siodła, trzy krowy i kilka świń, należących do służby. W posiadłości mojej zostawiono sześciu żołnierzy, którzy tegoż dnia po pierwszej w nocy podpalili część gospodarskich zabudowań, a następnie nadszedł inny oddział i o drugiej puścił z dymem resztę budynków, zaczem o szóstej rano przystąpiono do podłożenia ognia pod mój dom mieszkalny. — Jednocześnie niszczono na podwórzu cały martwy inwentarz i wszystkie sprzęty. Zarządca domagał się od oficera dowodzącego kwitów za zrekwirowane przedmioty, lecz ten odmówił utrzymując, że cały inwentarz trzeba było przenieść na prawy brzeg Wisły jeszcze przed trzema tygodniami«.

Zarządzający magazynem dla zbiegów w Stanisławowie, w powiecie warszawskim, zeznał, że kiedy cofające się z Płońska rosyjskie wojska wypędzały ludność z Iżyborowiec, zrabowały w miejscowym sklepie towarów za 6000 rb. Zarządca protestował i w zamian za to usłyszał odpowiedź: „Milcz, polska mordo! Przelewamy krew za waszą parszywą Polskę, a wy Niemcom chcecie pozostawić towary!"

Gdy p. Henryk Lukrec, sekretarz komitetu obywatelskiego gminy Kąty, w powiecie grójeckim, wyjechał, aby dowiedzieć się, czy niegla wysiedlenia, przybył jakiś oficer, kazał wyprzęgać konie do jego linijki, a na prośbę staruszka, aby zechciał wystawić bon, odparł — że wybije mu zęby... Po tym argumencie nadszedł inny oficer i zabrał również konia. — Zjawiwszy się powrotnie u siebie, widział p. Lukrec, jak łamano stoły, rozbijano lustra, a pewien [illegible] próbował sprzedać drogocenną lampę p. Lukreca za 25 kop., a gdy nie znalazł nabywcy, rozbił ją w kawałki. Lepsze meble ładowano na furgony, przyczem dodawano z drwinami, że na prawym brzegu Wisły nabędzie się za nie mahorkę...

W powiatach płockim i płońskim ocalało zaledwie kilka osad skutkiem zbliżenia się Niemców, skutkiem deszczów, no i... łapówek. Ludność usuwano siłą z tych powiatów pod groźbą rozstrzelania i uderzeniami nahajów... Hr. Dąbskiego z Łubek zmuszono do porzucenia majątku, bez możności zabrania rzeczy najpierwszej potrzeby. Hr. Stadnicki znalazł się w zupełnie podobnej sytuacyi. Znaczna część ludności uciekała jedynie dlatego — że była pozbawioną dachu nad głową. W Oorębie n. p. dano zaledwie cztery godziny do opuszczenia wsi. W niektórych wypadkach było jedynem uprzedzeniem żarzewie pożarne! Znajdowano zawsze dosyć czasu, aby spalić jakieś sioło! W ewakuowanej części powiatów płońskiego i płockiego zostało zaledwie 10% z 25.000 mieszkańców. Bydło rekwirowano bezlitośnie i wymawiano się z reguły od wydawania poświadczeń. A gdy tu i ówdzie zdołali je wygnańcy uprowadzić, otaczali ich żołnierze, zabierali żywe sztuki i zbywali za kopiejki. Zboże w kopach podpalano, a w stodołach łącznie z niemi. Studnie zasypywano kamieniami, wlewano do nich jakiś płyn.

Rozstrzelano w Bystrzanowie czterech włościan za opór przed niszczeniem zasiewów. Ludność powiadomiono o zamiarze spalenia miejscowości zaledwie na pół godziny przed wykonaniem; wydawano chaotycznie rozporządzenia. I tak zakazywano w jednym dniu kosić, w drugim zmuszano do koszenia. Tożsamo było z rekwizycyą. Przeprowadzano ją, a nazajutrz wstrzymywano.

Z powiatu płońskiego uprowadzono całe bydło bez wydania bonów pod pozorem »że Niemcy i takby je zagrabili«. Ludność doszczętnie wygnano ze wsi.

Do okropności wygnania ludności z jej siedzib, puszczenia dobytku dziesiątek tysięcy z dymem, zgolenia literalnie całych obszarów, przyłączyło się zgniecenie krajowego przemysłu, biorącego blizko stuletni rodowód od Lubeckiego.

Zaczęły działać komisye rekwizycyjne — aż pięć naraz! Niekiedy zjawiało się ich kilka w jednem i tem samem przedsiębiorstwie i wydawały najsprzeczniejsze zarządzenia! Opieczętowywano nawet maszyny, wygotowujące terminowe zamówienia dla ministerstwa wojny, wyroby już na pół opracowane uznawano za szmelc. Zaczęto nalegać na dobrowolne przeniesienie fabryk do cesarstwa, ale tę dziwną dobrowolność nastroszono groźbą zabrania całej miedzi po cenie szmelcu, w razie odmowy. Niekiedy okazywało się, że przy przenoszeniu na stacye instalacyi, porzucono ją niefrasobliwie, popsuto lub zagubiono. Aby zachęcić do transportu, wymyślono legendę, że »proprio motu«, przewożący otrzymują taryfę o 50% niższą od normalnej, co okazało się wierutną nieprawdą. Na każdym kroku, w każdym calu widoczną była chęć rządu uchylenia się od wszelkiej odpowiedzialności. Pojęcie rekwizycyi przedmiotów, potrzebnych rzekomo do bojowych i obronnych zamierzeń tak rozszerzono — że nabrała ona określonego znaczenia. »Wywożenie maszyn i całych fabryk, demontowanie [illegible] w wypadkach, które nie mogły [illegible] z obroną, [illegible] szeroko [illegible] polskie [illegible] — a nad [illegible] rosyjskich konieczności prowadzi akcyę, mającą na celu wzmocnienie przemysłu rosyjskiego na rachunek polski«. W dyplomatycznym języku — dla sfer dumskich [illegible] — jaki zna historya — na ekonomiczny dobytek całego społeczeństwa, musiało nazwać »wzmocnieniem«... na rachunek polski!

(Dok. nast.)

Ernest Łuniński.

Wiosna w polu.

Błądzę po puszczy, gdzie mnie wojna wwiodła —
lasy są pełne ptasiego śpiewania —
tu w piersi nie zajrzy szarna myśl ni podła —
czasem mnie tylko ryk armat dogania — — —

Któż weselnaj za drogi — — wszak mnie słuch nie myli...
znam głos ten drogi — westchnienie wiem czyje! — —
Nie!... dziki gołąb to grucha i kwili —
smylone serce me — tak mocno bije — —

Coś się na bagnie to czerni, to bieli
i jak przez gruzy i piachy przebiega — —
nad wsią zburzoną to płaczą anieli?
Nie!... czajka jęczy, gdy człeka spostrzega — —

Nad wielką wydmą ugorną się chyli
garstka rolników z motykami w dłoni — —
Nie!... to żołnierze!... Skowronek się myli
i pieśń o siejbie w niebiosach im dzwoni — — —

Stalowe ziarno siejemy po polu —
krwią się użyźnia rozkopana niwa —
i tak witamy wiosnę pełni bólu,
nie wiedząc, czyli doczekamy żniwa!...

Może z tej krwawej w pocie czoła pracy
obrodzi stokroć ta ziemia dostojna?
a może my się mylimy — nie ptacy? — —
może to tylko siejba — a nie wojna? — — —

Józef Andrzej Teslar.

KRONIKA.

Kraków, 13 kwietnia.

Ty—Wy—Pan. Pewien znawca języka i literatury polskiej, nawiązując do rozprawy profesora Brücknera, zamieszczonej w odcinkach »Nowej Reformy« z niedzieli i wtorku, zwrócił nam uwagę, że już Niemcewicz zwalczał niewygodny sposób przemawiania przez: »pan« i »pani« i żądał przywrócenia dawniej używanego: »wy«. W przedmowie do swojej komedyi »Samolub« (Warszawa, 1814) pisze:

»Ile tylko wiersz dozwalał, usiłowałem usunąć największą w rozmowie polskiej zawadę, to jest, miasto WCPan, WCPan Dobrodziej, używałem, jak używają inne narody, Wy. Nie wiem, czyli się mylę, lecz te nieznane za Piastów i Jagiełłów, a wprowadzone później w języku naszym, ustawiczne tytułowania i dobrodziejowania najwięcej przyczyniły się do tego, że, nie chcąc ni zbyt wiele przez WCPana Dobrodzieja, ni zbyt mało uczcić kogo przez krótkie WCPan, żeby się z kłopotu wydobyć, wolimy do obcej uciekać się mowy, do mowy, w której słowo wy we wszystkich osób i dostojeństw stosunkach wzięte jest za przyzwoite. Bodajby zwyczaj ten mówienia wy, zamiast WPanów Dobrodziejów, Pań Dobrodziejek, ze sceny przenieść się mógł do rozmów. Płeć piękna największą w tym względzie uczyniłaby mogła przysługę: kobiety pierwszą są okrasą i zażywieniem społeczeństwa, najważniejszym będzie ich przykład; niech tylko zwyczaj ten wprowadzą, niech się nie wstydzą mowy ojczystej, a wkrótce sposób mówienia od tych, co się zawsze podobają, naśladowanym będzie od tych, co im zawsze podobać się pragną«.

Wiadomości osobiste. Prezydent dr Leo wyjechał wczoraj wieczorem na kilka dni do Wiednia.

Deszcz. Od kilku dni nastąpiło znaczne oziębienie powietrza, słońce znikło poza chmury, a wczoraj wieczorem padał przez czas dłuższy deszcz. Domorośli meteorolodzy przepowiadają dłuższą slotę, a przepowiednię tę, przykrą dla mieszkańców miasta, potwierdza niestety barometr, który wczoraj uporczywie wskazywał na zmianę.

Kurs ekonomiczno-handlowy N. K. N. dla superarbitrowanych żołnierzy polskich. Urządzony staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. kurs ekonomiczno-handlowy dobiega niebawem końca, a słuchacze w najbliższym czasie, jak już było ogłoszone, przystępują do egzaminów piśmiennych i ustnych. Wpisy na nowy kurs, którego program będzie zbliżony do pierwszego, przyjmuje w biurze Instytutu ekonomicznego N. K. N. kierownik kursu, dr Leon Biegeleisen w godzinach od 10 do 12 i od 6 do 7 wieczór, Kraków, ulica Krowoderska L. 26.

Wpisywać się mogą superarbitrowani legioniści, oraz żołnierze-inwalidzi, służący w armii austryackiej, jak również urlopowani na dłuższy czas i przebywający w szpitalach, za pozwoleniem komendy szpitala. Zgłoszenia z prowincyi mogą nastąpić piśmiennie. Kierownictwo kursu udziela wszelkich wyjaśnień.

Ambulatoryum dentystyczne miejskie dla ubogich dzieci szkolnych w miejskim Urzędzie zdrowia (ulica Poselska L. 12) zamknięte będzie od 14 do 27 kwietnia włącznie. Od dnia 28 kwietnia zaczyna się znowu przyjmowanie chorych codziennie od godziny 2—4 po południu z wyjątkiem sobót.

Wieczór Bacha. Egon Petri nadesłał program swego wieczoru Bachowskiego, który będzie następujący: Toccata organowa D-moll (transkr. Busoniego), Koncert włoski według Vivaldiego, Fantazya C-moll, Preludyum i Fuga Es-dur, Toccata C-moll, Capriccio na odjazd ukochanego brata, Fantazya chromatyczna i Toccata organowa C-dur (Busoni).

XI. koncert kameralny Instytutu muzycznego. W niedzielę, dnia 16 b. m., odbędzie się XI. koncert kameralny, który równocześnie będzie popisem uczniów klas wyższych. Początek koncertu o godzinie 4½ po południu. Bilety po 1 K w kancelaryi Instytutu (ulica św. Anny L. 2, od godziny 11—1 i od 4—6).

Odczyty. Staraniem Kółka przyrodników U. U. J. odbędą się w piątek i sobotę bieżącego tygodnia dwa odczyty dra Henryka Raabego na temat: »Współczesne poglądy na ewolucyę«. Pierwszy odczyt: Zasady dziedziczenia; drugi odczyt: Powstawanie gatunków. Obydwa wykłady odbędą się w sali Zakładu zoologicznego U. J. przy ulicy św. Anny L. 6, o godzinie 7 wieczór. Odczyty ilustrowane będą obrazami świetlnymi. Bilety przy wejściu.

Włamanie. We wtorek rano włamali się niewyśledzeni sprawcy przy pomocy dobarnych kluczy do mieszkania majstra stolarskiego p. Andrzeja Sidora przy ulicy Kochanowskiego pod L. 12, splądrowali całe mieszkanie, pootwierali szafy i biurka i skradli w gotówce 2.500 koron, oraz kosztowności, przedstawiające wartość około 900 koron. Włamywacze umknęli, niespostrzeżeni przez nikogo; dochodzenie policyjne w toku.

Z kraju.

Dyrekcya krajowej szkoły kupieckiej w Białej zamierza umieścić w sprawozdaniu szkolnem za rok 1915/16 nazwiska tych wychowanków tutejszego zakładu, którzy, służąc w c. i k. armii, oraz Legionach polskich, zostali za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem odznaczeni, lub polegli na polu chwały. W tym celu uprasza byłych uczniów tutejszego zakładu, ich rodziców, krewnych i znajomych o możliwie dokładne podanie nazwisk i rodzaju odznaczenia, oraz stopień wojskowy, a przy poległych miejsca i daty ich bohaterskiego zgonu.

Przemyśl, 11 kwietnia. (Wyrok w sprawie kradzieży podczas oblężenia). W niedzielę 9 b. m. zakończyła się rozprawa przeciw Rozalii Kic i tow. o zbrodnię kradzieży z paragrafu 171, 174, I. c. u. k. Po 7-dniowej rozprawie pod przewodnictwem radcy wyższ. sądu kraj. dra Czajkowskiego w obecności wotantów radcy Mandybura, Olszewskiego, Hessego, Mierzyńskiego i Paara wydał trybunał wyrok skazujący: Rozalię Kic na 18 miesięcy, Sabinę Ickiewicz na 4 miesiące, Maryę Zborowską na 9 miesięcy, Eleonorę Zborowską na 6 miesięcy, Katarzynę Zborowską na 4 miesiące, Anielę Pelc na 7 miesięcy, Katarzynę Pelcową na 3 miesiące, Katarzynę Szpieg na 3 miesiące więzienia. Trybunał uwolnił Maksa Rosenberga, Adolfa i Waleryę Zborowskich, Franciszka Pelca, Różę Ickiewicz i inne oskarżone. Oskarżał prok. dr Wirski, bronili adw. dr Landau, dr Kawski i dr Rast.

Druga rewizya w piekarniach lwowskich. Jak donoszą dzienniki lwowskie, przed kilku dniami, przy pomocy kilkudziesięciu mężów zaufania, we wszystkich piekarniach lwowskich przeprowadzona szczegółowe rewizye, które trwały przez całą noc. Wynik rewizyi pod względem hygienicznym był niestety, jak i pierwszym razem, ujemny. — Wprawdzie w mniejszych piekarniach dało się spostrzedz pewne polepszenie w tym kierunku, jednak stosunki w wielkich fabrykach stoją w dalszym ciągu niżej wymagań. Fabryki te są dotąd oświetlane przeważnie przy pomocy lamp naftowych, co nie tylko nie daje odpowiedniego światła, lecz grozi także zakażeniem ciasta przez naftę. Prócz tego zauważono, że niedość się przestrzega czystości koryt, w których jest wyrabiane ciasto.

Kołomyja, 9 kwietnia. (P. K. N. — Aprowizacya. — Stosunki sanitarne). W niedzielę 9 b. m. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie P. K. N., na które zostali zaproszeni i przedstawiciele postępowych instytucyj. Posiedzeniu przewodniczył dr Kraśnicki. W obszernej dyskusyi zabierali głos prof. Gurczak, apt. Łopatka, dr Kraśnicki, radca Zaczek. Zgodzono się kooptować przedstawiciela kolomyjskiej partyi socyalistycznej. Celem żywszej pracy potworzono sekcye: skarbową (przew. rejent Giżejowski) i oświatowo-kulturalną (przew. Jul. Łopatka). Powstała również Liga kobiet, która zabrała się rącżo do pracy.

Od czasu do czasu słyszy się utyskiwania na brak tych lub owych środków spożywczych. W imię słuszności należy stwierdzić, że aprowizacya kołomyjska jest wprost znakomita. Cukru ma obecnie Kołomyja 21 wagonów, mąki jest podostatkiem. Chleb bardzo smaczny i wcale go nie brak. Jaja po 10—12 hal. za sztukę. Bardzo drogo płaci ten, kto kupuje jaja po 14 hal. za sztukę. Kilo kiełbasy, słoniny kosztuje 6 K. Litr fasoli 50 hal. — ile kto zechce, może jej zakupić. Kółko rolnicze sprzedaje kilo ryżu po 2 K 40 h. Kto ma czas wybrać się na wieś, to nabywa masło po 5—6 K kilogram. Jaja na wsi płaci się po 20 hal. za 3 sztuki! Niezrozumiałem jest zatem narzekanie na „szaloną drożyznę" kołomyjską. Ogólny tylko brak spirytusu do palenia, a i ten możnaby wydobyć z rozmaitych kryjówek.

Stosunki sanitarne od pewnego czasu, dzięki władzom wojskowym, władzom sanitarnym, starostwa i lekarzom miejskim są znakomite.

Z Królestwa Polskiego.

Radom, 8 kwietnia. (Na rzecz Legionów. — Schronisko w Kielcach. — Obywatelski komitet ratunkowy. — Stosunki aprowizacyjne. — Epidemie. — Wyroki sądów wojskowych). Radomska „Liga kobiet", podobnie jak i ligi żeńskie w innych miastach Królestwa, rozwinęła żywą działalność, celem dostarczenia podarków wielkanocnych żołnierzom polskim, będącym w polu. Urządzony na ten cel „żywy dziennik" wypadł jak najlepiej. Inicyatorka „dziennika", p. Kranzowa, dołożyła przy pomocy grona chętnych osób wszelkich starań, by „dziennik" znalazł powodzenie; dochód był wcale znaczny.

Kasa Komendy obwodowej zaczęła wypłacać zasiłki dla rodzin legionistów. Odpowiednio udokumentowane podania wnosi się do biura oficera werbunkowego Legionów (Lubelska 34, II).

Ze względu na zmniejszony ruch transportowy zostało zwinięte schronisko dla legionistów w Kielcach. W ciągu swego półrocznego istnienia dało ono przytułek 1025 przejeżdżającym przez Kielce legionistom. Obecnie pozostała tylko szwalnia, która przy pomocy miejscowych pań przygotowuje bieliznę i inne przybory dla wyekwipowania legionistów w polu.

W miesiącu marcu złożono na rzecz obywatelskiego komitetu ratunkowego w Radomiu 356 rubli i 112 K, zebrano drogą składek.

Mamy przed sobą dwie taryfy cen maksymalnych, wydane przez komendanta obwodowego w Radomiu, pułkownika Matuschkę i przez komendę wojskową w Kozienicach. Za 100 kg pszenicy płaci się 29 K, żyta 26 K, owsa 24 K. Kg kawy kosztuje 6 K, herbaty 9 K, cukru 1 K 10 h. Litr mleka 28 h, litr piwa 46 h. Kg wieprzowiny kosztuje 4 K, masła 4 K 40 h. Daje się odczuwać silny brak niektórych artykułów spożywczych.

Według obwieszczenia wydziału zdrowia publicznego, panuje w powiecie radomskim tyfus plamisty, tyfus brzuszny i koklusz.

Za udział w gwałtach publicznych w miesiącach grudniu i styczniu zostało wyrokiem c. k. sądu wojskowego w Radomiu skazanych 31 osób na karę więzienia od 3 tygodni do 2 lat. *L. K.*

Ze świata.

Ucieczka Cieszyniaka z niewoli rosyjskiej. Oficer lotniczy, pochodzący z Cieszyna, pełnił służbę lotniczą w oblężonej twierdzy Przemyśla. Cztery razy udało mu się wśród jak najtrudniejszych warunków przedostać się w powietrzu do oblężonego miasta i przynieść ważne wiadomości. Z upadkiem twierdzy odważny lotnik dostał się do niewoli rosyjskiej; umieszczono go w rosyjskiej Azyi, skąd po wielu przygodach udało mu się zbiedz. Dostał on się do Niemiec, a stąd do Austryi.

Rocznica Trzeciego Maja w Wiedniu. Komunikują nam: Uroczysty wieczór ku uczczeniu konstytucyi Trzeciego Maja, urządzony staraniem Towarzystw »Biblioteki Polskiej« i »Strzechy« w Wiedniu, odbędzie się w wielkiej sali Związku inżynierów i architektów (Ingenieur- und Architekten-Verein), I., Eschenbachgasse 9, dnia 1 maja b. r. Wieczór rozpocznie się odczytem profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Ignacego Chrzanowskiego pod tytułem: »Czterdziesta rocznica Trzeciego Maja w Warszawie w roku 1831«. W części muzykalno-wokalnej wezmą udział: panie: Helena Ruszkowska-Seeligerowa i Anita Hamerska; panowie: profesor Lalewicz, Wolanek, Rosenstock. Początek punktualnie o godzinie 7½ wieczorem. — Czysty dochód przeznacza się na cele dobroczynne i kulturalne polskie w Wiedniu. Bilety w cenie po 8, 5, 3, 2 i 1 K nabyć można w »Bibliotece Polskiej«, IV., Mayerhofgasse 11, w »Samarytaninie polskim«, I., Akademiestrasse 4, w księgarni nadwornej M. Perlesa, I., Seilergasse 4, a w dniu wieczoru przy kasie. — Szczegółowe programy przy wejściu na salę.

Sprowadzanie lekarstw. Trybunał administracyjny wydał niedawno zasadnicze orzeczenie w sprawie sprowadzania lekarstw. Trybunał orzekł, że poszczególne osoby mogą sprowadzać z aptek większe ilości tych lekarstw, które wolno wydawać bez recepty lekarskiej i przechowywać je w domu na przyszłość. Sprowadzanie takich lekarstw w większych ilościach nie sprzeciwia się ustawom, ani nie wkracza w prawa aptek.

W dalszym ciągu orzekł Trybunał administracyjny, że także kasy chorych mają prawo sprowadzania większych ilości leków, które w myśl specyalnych układów na mocy ustawowych postanowień, zobowiązane są dostarczać pewnym osobom, wobec których kasy objęły zobowiązania w razie ich choroby. Na mocy tego orzeczenia Trybunału administracyjnego kasy chorych i wszystkie inne zakłady lecznicze będą mogły sprowadzać i trzymać u siebie na składzie większe ilości leków, które na mocy zarządzenia lekarza podawać będą pacyentom.

Skazanie dostawcy wojskowego. Z Budapesztu donoszą: Za dostawę niezdatnych do użytku butów dla armii, skazał trybunał apelacyjny w Budapeszcie niejakiego Oskara Palasa na cztery lata więzienia, a Dawida Poppera na trzy lata więzienia i 2.000 K grzywny.

Tragiczne skutki ciekawości. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Dwunastoletni chłopiec Karol Thamer, syn właściciela gospody w St. Margarethen w Styryi, słysząc opowiadania żołnierzy o wieszaniu zdrajców, postanowił wypróbować, jakich uczuć doznają skazani na śmierć przez powieszenie. Poszedł w tym celu do stodoły, zrobił ze sznura stryczek i założył go sobie na szyję. Próba ta skończyła się tragicznie, albowiem na drugi dzień znaleziono Thamera wiszącego u belki w stodole, bez znaku życia. Prawdopodobnie po założeniu stryczka na szyję, chłopiec stracił przytomność i zmarł natychmiast.

Urzędy pocztowe w Serbii. Dyrekcya poczt komunikuje: Na terenie Serbii, obsadzonym przez wojska austryacko-węgierskie, otwarte zostały dla pocztowego ruchu prywatnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe i telegraficzne: Smederevo (Semendria) Čačak, Kraljevo, Užice w Serbii, Kruševać i Jagodina. — Dopuszczone są do transportu w obrocie: a) do tych urzędów pocztowych: Karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (czasopisma), próbki towarowe i listy z podaną wartością; b) z tych urzędów pocztowych: Karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (czasopisma), próbki towarowe i w otwartym stanie nadane listy z podaną wartością.

W obrocie prywatnym z powołanymi urzędami pocztowymi przesyłki polecone nie są dopuszczalne.

Reforma czasu i koleje. Z Berlina donoszą: W sobotę odbyła się tu konferencya w sprawie ustalenia nowego rozkładu jazdy kolejami. W konferencyi tej wzięli udział przedstawiciele wszystkich państw związkowych Niemiec, oraz przedstawiciele wojskowych dyrekcyj kolejowych w Belgii i w Królestwie Polskiem i reprezentanci Ausro-Węgier. Delegaci polscy i austro-węgierscy zastępowali zarazem państwa bałkańskie.

Konferencya uchwaliła przedewszystkiem, aby w nocy przejściowej z 30 kwietnia na 1 maja, w której godzina od 11 do 12 ma odpaść, wszystkie pociągi wyruszyły ze stacyj o godzinę wcześniej, tak, aby 1 maja mogły przybyć na miejsce przeznaczenia punktualnie wedle nowej rachuby czasu. Pewne atoli pociągi, które postanowieniem tem nie będą mogły być objęte, przybędą na miejsce przeznaczenia z opóźnieniem.

Niemieckie łodzie podwodne bez peryskopów. Z Berna szwajcarskiego donoszą: Paryski »Temps« zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby Niemcom udało się stworzyć nowy zupełnie typ łodzi podwodnej, nie posiadającej periskopu. Dziennik stwierdza, że przy wszystkich ostatnich katastrofach okrętów storpedowanych, nie zauważono nigdzie periskopu, poznano natomiast obecność łodzi podwodnej po pasie piany, towarzyszącej zawsze wyrzuconej torpedzie. Zamiast periskopu, znajdują się na pokładzie łodzi podwodnej specyalnie skonstruowane i ustawione zwierciadła, które umożliwiają załodze łodzi czynienie najpotrzebniejszych obserwacyj.

Rozdział nagród Nobla. Komitet nagrody Nobla postanowił zrezygnować w tym roku z uroczystego rozdzielania nagród, przyznanych przez komitet. Zazwyczaj rozdzielanie tych nagród odbywało się na uroczystem posiedzeniu szwedzkiej Akademii umiejętności w obecności wszystkich nagrodzonych. W roku bieżącym nagrody te przesłane będą nagrodzonym za pośrednictwem dyplomatycznych zastępców Szwecyi.

Najnowsze miasto na ziemi. Dzienniki norweskie donoszą: Norweskie miasto Hammerfest przestało być miastem, najdalej wysuniętem na północ, a stało się niem nowozałożone miasto Longyear City. Miasto to założone zostało przez kapitalistów amerykańskich na Szpicbergu, gdzie odkryto wielkie kopalnie węgla. Leży ono w bezpośredniem sąsiedztwie kopalni węgla, posiada własny dość obszerny port, z którym łączy go specyalnie w tym celu wybudowana linia kolejowa. Longyear City zbudowane zostało według najnowszych zasad budowlanych. Przez środek miasta biegnie główna ulica, bardzo szeroka. Domy przeważnie dwupiętrowe, zbudowane z drzewa. Przy budowie miasta zastosowano też najnowsze urządzenia hygieniczne, wskutek czego miasto to jest najzdrowszem i najhygieniczniejszem na kuli ziemskiej. Już sam klimat bowiem wyklucza możliwość egzystencyi jakichkolwiek bacylów. Longyer City posiada też stacyę radiotelegraficzną.

Mianowania w magistracie. Prezydent dr Leo zamianował praktykantami konceptowymi magistratu krakowskiego pp.: Tadeusza Wandasiewicza i Jakóba Chrząszcza.

Lista strat I. brygady Legionów polskich w miesiącu marcu 1916 roku. Zabici: 1) Kasprzykowski Konrad, 3 szwadron, 1 pluton, zmarł 15 marca 1916 roku w szpitalu. 2) Ostrowski Tadeusz, wachmistrz 3 szwadronu, 1 plutonu. 3) Sałaciński Adam, 3 szwadron, 4 pluton. — Ranni: 1) Sokołowski Adam (ps. Romanowski Zbigniew), 3 szwadron, 1 pluton. 2) Wojna Tadeusz (postrzał w kolano), wzięty do niewoli, 3 szwadron, 3 pluton. 3) Bajgrowicz Kazimierz (postrzał w brzuch), wzięty do niewoli, 3 szwadron, 3 pluton.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE
(Uniwersytet, sala XXXV).

Czwartek, 13 kwietnia, g. 6—7, prof. dr Heinrich: »Psychologia ogólna«; g. 7—8, dr Odrzywolski: »Psychopedagogika«.

Piątek, 14 kwietnia, g. 6—7, dr Odrzywolski: »Psychopedagogika«; g. 7—8, profesor dr Heinrich: »Psychologia ogólna«.

Sobota, 15 kwietnia, g. 6—7, dr Sikorska: »Fizyologia wieku dziecięcego«; g. 7—8, dr Bujak: »Upośledzenie umysłowe u dzieci«.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Wielki Fryderyk", występ Solskiego.
Sobota: „Wieczór trzech króli", występ Solskiego.
Niedziela popoł.: „Zemsta Kasznura".
wiecz.: „Wieczór trzech króli", występ Solskiego.

Repertoar miejskiego Teatru ludowego.

Piątek, dnia 14 kwietnia: »Sen nocy letniej«.
Sobota, dnia 15 kwietnia: »Sen nocy letniej«.
Niedziela, 16 kwietnia, po południu: »Napoleon i Józefina«; wieczorem: »Sen nocy letniej«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony polskie: Dzieci szkolne z Zagórnika 15 K, za pośredn. nauczycielki M. Jetłówny; Marya Cichocka 2 K, zamiast telegramu kondolencyjnego z powodu śmierci ojca przyjaciółki, ś. p. Andrzeja Filipowicza.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Marta Łazarska 50 K; dyrekcya i urzędnicy Banku galic. dla handlu i przemysłu 100 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi Wandy Byczkowskiej; nadpor. Kazimierz Cisło 40 K; Amalia Wolfówna zebrane 40 K; Kazimierzowie Wajdowiczowie 20 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Tadeusza Nowaka; Adam Dużak-Komarzewski 4 K 33 h.

Na Sanatoryum dla legionistów w Zakopanem: Józef Skupniewicz 25 K.

Na dary wielkanocne dla żołnierzy Polaków i legionistów: Wład. Lotocka 5 K imieniem dzieci szkolnych w Mołodyłowie.

Na fundusz kalek żołnierzy: Marta Łazarska 50 K (dla ociemniałych).

Dział ekonomiczny.

Zakupno ziemniaków w Królestwie Polskiem. — W „Tygodniku Rolniczym" czytamy: Komitet Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych w Wiedniu, w przeświadczeniu o wielkim braku ziemniaków nasiennych w naszym kraju, szczególnie w okolicach, w których wskutek inwazyi, nie mogli rolnicy przeprowadzić uprawy wiosennej w zesłym roku, czynił od dawna starania celem uzyskania odpowiedniego pozwolenia dla umożliwienia zakupywania i sprowadzania ziemniaków z części Królestwa Polskiego, pozostającej pod zarządem monarchii austryacko-węgierskiej.

Dzięki życzliwemu stanowisku ministerstwa rolnictwa w tej sprawie, udało się uzyskać zapewnienie, że rolnicy naszego kraju będą mogli sprowadzać z Królestwa Polskiego ziemniaki do sadzenia w dowolnych ilościach, pod warunkiem dokładnego podania źródła nabycia, to jest nazwiska, miejsca zamieszkania sprzedawcy, stacyi załadowania i miejsca przeznaczenia, to jest majątku sprowadzającego ziemniaki i stacyi wyładowania.

Komitet Centralnego Wydziału zaleca jaknajrychlejsze wnoszenie podań do Komitetu, dla zaopiniowania i przedłożenia ministerstwu rolnictwa z prośbą o wyjednanie odpowiedniego zezwolenia w Generalnej Gubernii w Lublinie na przewóz ziemniaków z Królestwa do Galicyi.

*** Import zboża rumuńskiego.** Z Bukaresztu donoszą dzienniki berlińskie: Zboże rumuńskie, objęte pierwszym układem, zawartym przez mocarstwa centralne z Rumunią, zostało już prawie w całości przewiezione do mocarstw centralnych. Co się tyczy zboża, objętego nowym układem, postanowiono, że dziennie ma wyjść z Rumunii 250 wagonów, naładowanych zbożem, a mianowicie 40 wagonów zboża ze stacyi Vercivorowa, 50 z Caieni, 30 z Predeal, 50 z Pajancy, 80 z Burdujeni.

Wojenna organizacya przemysłu tłuszczów i olejów.

Z Wiednia donoszą:

Przedłużający się stan wojenny, który wywołał różne trudności w dostarczaniu surowca, potrzebnego dla wyrabiania tłuszczów i olejów, spowodował rząd do stworzenia organizacyi, którąby w ścisłem porozumieniu z władzami wojskowemi państwowemi czuwała nad tak ważną dla ludności produkcyą tłuszczów i olejów.

Dnia 11 b.m. pojawiło się rozporządzenie ministerstwa handlu, powołujące do życia Wojenny związek przemysłu tłuszczowego i olejowego. Związkowi temu, którego siedzibą będzie Wiedeń, podlegać będą wszystkie przedsiębiorstwa, zajmujące się produkcyą roślinnych i zwierzęcych tłuszczów i ich przetworów, z wyjątkiem przedsiębiorstw, produkujących masło, tłuszcz wieprzowy i tłuszcze kościane. W szczególności należą tu przedsiębiorstwa produkujące oleje roślinne, rafinerye płynnych olejów roślinnych i przedsiębiorstwa wyrabiające łoje, z wyjątkiem przedsiębiorstw stojących w związku z wyrąbem mięsa i wyrabianiem wędlin, dalej przedsiębiorstwa wyrabiające tłuszcze do potraw i margarynę, fabryki mydła i fabryki świec stearynowych i parafinowych, z wyłączeniem świec cerezynowych i woskowych, dalej fabryki wytwarzające produkty kosmetyczne, zawierające tłuszcze i glicerynę i przedsiębiorstwa prowadzące rafinadę gliceryny.

W razie pojawienia się pewnych wątpliwości co do przynależności do związku, rozstrzyga minister handlu.

Celem nowozałożonego związku jest uregulowanie wytwórczości, obrotu i konsumcyi olejów i tłuszczów, oraz produktów z tych przedmiotów wytworzonych, co leży w interesie ogółu.

Związek jest pojęciem prawnem. Wszystkie kwestye prawne, wynikające z założenia związku, prawa i obowiązki jego członków, o ile nie są uregulowane niniejszem rozporządzeniem, objęte będą statutem, który wypracuje i wyda minister handlu. Członkowie związku są zobowiązani popierać jaknajusilniej wszystkie cele związku i unikać wszystkiego, coby zadania jego mogło utrudnić lub im przeszkodzić.

Przedsiębiorstwa, należące do związku, przydzielone będą do poszczególnych grup, utworzonych w łonie związku, w liczbie dziesięciu. Ministerstwo handlu może ilość tych grup powiększyć lub zmniejszyć, może dalej kilka grup złączyć w jedną, lub jedną grupę podzielić na kilka. W związku istnieć będzie osobne biuro obrachunkowe, które prowadzić będzie dokładną ewidencyę zużywania olejów i tłuszczów, oraz produktów z nich wytwarzanych przez przedsiębiorstwa, stojące poza związkiem.

Związek stać będzie pod nadzorem państwowym, wykonywanym przez komisarzy rządowych, zamianowanych przez ministerstwo handlu i inne interesowane ministerstwa. Wszystkie postanowienia, decyzye i rozporządzenia kierownictwa związku podlegają zatwierdzeniu ministra handlu. Dla rozpatrywania różnic i nieporozumień, jakie wyłonić się mogą w sprawach związku między jego członkami, utworzony będzie osobny rozjemczy sąd związkowy.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą grzywną do 5000 K, względnie odpowiednią karą aresztu. Czynności, przedsiębrane przez członków związku, a występujące przeciw postanowieniom i rozporządzeniom, wydanym w celach związku przez jego kierownictwo, podlegają sądowi rozjemczemu związku, który rozstrzyga o wymiarze kary porządkowej, która atoli w poszczególnych wypadkach nie może przekraczać kwoty 20.000 K. Rozwiązanie związku może nastąpić w drodze rozporządzenia wydanego przez ministra handlu. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 20 kwietnia b. r.

Z teatru miejskiego.

Drugi występ L. Solskiego.
(„Dożywocie" A. Fredry).

Ile razy w teatrze naszym dają Fredrę, a w sztuce występuje Solski, tyle razy smakosze teatralni mają jedną z najprzedniejszych uczt artystycznych. Urok słowa Fredry: stylizowana obyczajowość jego komedyj łączą się wówczas z aktorską interpretacyą roli w artystyczną całość, promieniującą atmosferą najczystszej sztuki. W pierwszym rzędzie odnosi się to może do „Dożywocia". Pomimo że komedya ta w cyklu arcydzieł Fredrowskich wyróżnia się dziwnie szarem tłem obyczajowem, na którem poruszają się typy dosyć poziome i płaskie, okazy głupoty, chciwości i chełpliwości ludzkiej pokazane w ręku komediowy ręką genialnego pisarza, to jednak komedya ta więcej od innych dostarcza pola do popisu aktorskiego i to nie tyle w zespole, ile w sposobie traktowania poszczególnych ról.

Łatka Solskiego należy do najcelniejszych w bogatym repertoarze naszego artysty. Należy ta rola do tych, które mają swoją tradycyę w historyi polskiej sztuki dramatycznej. Solski należy do nielicznych już polskich artystów, który kształcił się na najlepszych wzorach polskiego aktorstwa, wychodowanego w szkole Koźmiana i Rychtera. Ta szkoła i jej tradycye wycisnęły piętno na jego twórczości aktorskiej i, dzięki wrodzonej intuicyi i świetnej technice, pozwoliły artyście utrzymać ciągłość pomiędzy stylem gry minionego pokolenia a dzisiejszem. To odbija się przedewszystkiem w jego Łatce. Jest to rola w cyklu jego Fredrowskich ról najświetniejsza, prawdziwie arcydzieło charakterystyki o rysach intrygujące pogłębionych w kierunku tragicznym. Przy całym komizmie gry, której każdy szczegół jest artystycznie wykończonym, góruje w niej obok siły charakterystyki pewien podkład dramatyczny i to pogłębia jej siłę i wyrazistość. Od pierwszej do ostatniej sceny trzyma Solski na tej figurze na uwięzi uwagę publiczności jednolitością tonu, w jakim trzyma rolę, modulacyą głosu, karykaturalnymi ruchami chciwego starca, mającego pewne rysy wspólne z molierowskim Harpagonem. To też artystyczne wrażenie nie opuszcza nas na chwilę. Rola Łatki jest niewątpliwie klejnotem jednym w bogatej galeryi kreacyj Solskiego, tem milsza dla nas, że zarówno na gruncie polskiej komedyi, uświetnia blaskiem artyzmu aktorskiego nieśmiertelne dzieło Fredry.

Obok roli Łatki jest w „Dożywociu" druga rola popisowa, która jednak wcale nie miała równorzędnego przedstawiciela. Jest nim Birbancki, którego grał p. Zarski. Artysta ten stylem gry swojej nie umie się do teatru Fredrowskiego. Sztuczny patos w głosie i geście nie odpowiada charakterowi roli, a pozowanie się choćby najefektowniejsze nie zastąpi szczerości i braku odczucia stylu, wymaganego względnie jak wyjątkowo.

W pełni stylu Fredrowskiego znalazł się natomiast p. Boneza w roli Michała Łagiewy, pojętej i odegranej z sympatycznym komizmem. Sekundował mu dobrze p. Noskowski. Miłą wiejską dziewczyną była p. Kamińska w roli Zuzi. Stylowego zespołu komedyi w pozostałych rolach dopełnili pp. Szymborski w roli Orgona, Jednowski wyborny Twardosz, pp. Nowakowski, Dąbrowski i Puchalski.

Solskiego przyjmowano po każdej scenie owacyjnemi oklaskami. Teatr był pełny.

W. Pr.

Pogrzeb namiestnika Galicyi generała Colarda.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiener Neustadt, 13 kwietnia.

Wczoraj złożono tutaj zwłoki namiestnika Galicyi, generała piechoty Colarda, z honorami wojskowymi.

O godz. 3 orszak żałobny opuścił dworzec. Konduktu, składający się z jednej kompanii pułku piechoty Wiener Neustadt, jednej kompanii akademii Wiener Neustadt, prowadził marszałek polny porucznik Bellmond. Za wojskiem jechał wóz z kwiatami, za wozem prowadzono konia, okrytego żałobą. Po obu stronach karawanu, zaprzężonego w 6 koni, kroczyli wychowankowie akademii. Za karawanem postępował jeden z wychowanków akademii, niosąc ordery zmarłego. Potem jechał rycerz, zakuty w żelazo, za nim postępowała rodzina zmarłego i orszak żałobny. W orszaku znajdowali się zbrojmistrz Rohm, jako reprezentant ministerstwa wojny, marszałek polny porucznik Schreyer jako przedstawiciel ministerstwa obrony krajowej, dalej prezydent najwyższego trybunału obrachunkowego, marszałek polny porucznik bar. Fiedler, namiestnik Dolnej Austryi, bar. Bleyleben, z komisarzem powiatowym dr Hallama, tajny radca br. Hauenschild, zbrojmistrz Strasser, marszałek polny porucznik Stoehr, generał majorowie Glücksmann, Czap i Zaremba, jako reprezentanci namiestnictwa galicyjskiego wiceprezydent Grodzicki, i radca dworu Schultis, komisarze powiatowi Cieszkowski i Schoffer, podpułkownik Schattel z rotmistrzem Barańskim, podpułkownik Müller z deputacyą pułku piechoty nr. 24, którego komendantem swego czasu był zmarły, radca namiestnictwa Hammer z urzędnikami starostwa Wiener Neustadt.

Orszak podążył ulicą kolejową do kaplicy akademii, gdzie zwłoki prowizorycznie złożono. Modłami kościelnymi i oddaniem salwy honorowej zakończyła się uroczystość żałobna.

Wojna.

Czwarta pożyczka wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 kwietnia.

Minister skarbu Leth przedstawicielom prasy, którzy się u niego zjawili, poczynił oświadczenia, oryentujące o zamiarach jego co do blizkiej pożyczki wojennej. Minister skarbu wyraził zapatrywanie, że **korzystne warunki dla pożyczki są dane, wskazał na wielkie i ważne sukcesy naszej armii na wszystkich frontach, i oznaczył także sytuacyę gospodarczą jako korzystną jak na długie trwanie wojny.** — Dochody z podatków są bardzo dobre, zwłaszcza rozwój podatku dochodowego, dochód z tytoniu, z podatku wódczanego i cukrowego są bardzo zadowalające. Naogół rezultat bezpośrednich i pośrednich podatków stoi na tej samej wysokości jak przed wojną, po części nawet wynik jest jeszcze lepszy. Wkładki w kasach oszczędności i w bankach wykazują tendencyę zwyżkową i dają pocieszający dowód, że zabrane ostatniemi pożyczkami z targu pieniądze biegiem życia gospodarczego znów zostały uzupełnione. Większa część produkcyi rolniczej i przemysłowej osiągnęły znaczne zyski a także dla szerokich warstw pracującej ludności daną jest sposobność do korzystnego zajęcia.

Z Komisyi kontroli długów państwowych.

Wiedeń, 13 kwietnia.

Komisya kontroli długów państwowych Rady państwa na kilku posiedzeniach, odbytych w połowie ubiegłego tygodnia, **uchwaliła kontrasygnować obligacye na czwartą pożyczkę wojenną.** Publiczność będzie miała do wyboru pożyczkę amortyzacyjną, spłacalną w 40 latach na 5 i pół proc., której to pożyczki wylosowanie zacznie się w r. 1921, lub 7letnie 5 i pół procentowe bony kasowe.

Straszne oskarżenie.

(Traktowanie austryacko-węgierskich jeńców wojennych w Serbii).

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 13 kwietnia.

Już podczas wojny z Serbią nadchodziły często najsmutniejsze wiadomości **o okrutnem traktowaniu austryacko-węgierskich jeńców wojennych w tym kraju.** Rząd austro-węgierski wnosił też kilkakrotnie protesty przeciw temu złamaniu prawa międzynarodowego i wszelkich przepisów ludzkości. Dopiero ostatnimi czasy jednak dowiedziano się o rozmiarach barbarzyństwa wobec bezbronnych jeńców wojennych w Serbii. Gdy armia serbska została z Bałkanu wyparta, wysłało c. i k. ministerstwo wojny z największą szybkością misye ratunkowe do Serbii i Macedonii, by z pozostałych tam austro-węgierskich jeńców wojennych jeszcze tych uratować, którzy znieśli to straszne nieludzkie z nimi postępowanie. Misye te znalazły stosunki i przedłożyły sprawozdania o faktach, jakich żaden człowiek kulturalny w wieku XX nie uważałby za możliwe.

Jedna z tych misyj ratunkowych udała się pod komendą majora Ottokara Caska do Skoplje, a stamtąd wśród wielkich trudności do Monastyru. Ekspedycya miała potrzebny personal lekarski i dla 6.000 ludzi zupełne mundury, materyał sanitarny, aparaty desinfekcyjne, piece piekarskie polowe itd. Z swych stacyj głównych wysyłała różne ekspedycye ratunkowe do innych miast macedońskich i udało się jej wyratować wiele setek jeńców i dostawić ich do szpitali rezerwowych. Ekspedycya zostawiła też stałe stacye ratunkowe w różnych miastach, aby módz zaopatrzyć ewentualnie później wyszukanych.

Ze sprawozdania kierownika ekspedycyi wynika, że jeńcy wojenni dostali się do miejsc ratunkowych w mundurach, wykazujących ogromne braki, zupełnie **wychudli i wynędzniali, często z odmrożeniami.** Według doniesień, jakie poczynili, **wiele tysięcy jeńców, zwłaszcza w Albanii zmarło wskutek braków, na jakie cierpieli, dalej wskutek znęcania się nad nimi i zaraźliwych chorób, lub, gdy nie mogli dalej iść, zostali po prostu wybici.** Sprawozdanie to uzupełniają doniesienia setek protokołów, jakie spisano z temi osobami, które się same znajdowały w niewoli serbskiej i były same świadkami **serbskiego barbarzyństwa wobec jeńców.**

Z parlamentu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Turyn, 13 kwietnia.

W Izbie włoskiej dalej toczy się dyskusya nad budżetem ministerstwa gospodarstwa. Dyskusya ta ma być dopiero jutro ukończona, tak że dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych i mowa Sonnina opóźnią się o 2 dni.

Nowe powołania we Włoszech.

Lugano, 13 kwietnia.

Nowy dekret rządu włoskiego z daty 11 bm. powołuje pod broń wszystkich nie pełniących jeszcze służby mężczyzn, należących do roczników od 1882 do 1886 i z rocznika 1890. Powołani mają 16 bm. stawić się do szeregów.

Burzliwe sceny w Izbie greckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 13 kwietnia.

Według doniesień z Aten podczas posiedzenia Izby greckiej w poniedziałek **z powodu zmiany w obsadzie teki skarbu przyszło do burzliwych scen. Rząd postawił kwestyę zaufania i osiągnął większość 200 głosów na 206.**

Komunikaty rosyjskie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 kwietnia.

Z wojennej kwatery prasowej: Biuletyn rosyjski z 10 bm.: Front zachodni. Wzdłuż Dźwiny ogień artyleryi i karabinów. W wielu odcinkach Niemcy próbowali naprawić swoje rowy i usunąć z nich wodę. Ogień nasz zmusił ich jednak do zaprzestania pracy. Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby koło dworca Roemerhof i koło Dźwińska. Na północny wschód od jeziora Wiszniew, artylerya nieprzyjacielska rozwinęła żywą czynność. Nad kanałem Ogińskiego lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na nasze linie. Koło wsi Komory, 25 km. na południowy zachód od Pińska, oddziały niemieckie zbliżyły się do naszych stanowisk, zostały jednak naszym ogniem do odwrotu zmuszone. Nad dolnym biegiem Strypy zajęliśmy rowy nieprzyjacielskie i wzięliśmy kilku jeńców do niewoli.

11 bm. Na froncie Dźwiny miejscami walka artyleryi. W okolicy przyczółka mostowego Uexkuell Niemcy próbowali zaatakować nas, lecz bezskutecznie. Koło Dźwińska i dalej na południe w obszarze jezior artylerya nieprzyjacielska miejscami rozwinęła bardzo żywą działalność.

Przesilenie ekonomiczne w Rosyi.

Kolonia, 13 kwietnia.

»Köln. Ztg.« donosi z Kopenhagi: »Birż. Wiedomosti«, omawiając konferencye paryskie — oświadczają: Podniesiona na tych konferencyach konieczność współdziałania koalicyi powinna iść nietylko w kierunku wojskowym i dyplomatycznym, ale także i w kierunku gospodarczym. Rosya, wskutek swego położenia geograficznego, wzięła na swoje barki największy ciężar gospodarczy ze wszystkich mocarstw koalicyi.

Wartość rubla — oświadcza dalej dziennik — spadła ogromnie, a ceny środków żywności podniosły się ogromnie. Kto dawniej miał 100 tysięcy rubli, ma ich dziś tylko 50.000. Jeżeli wojna dalej potrwa, rubel spadnie na 30% swej dawnej wartości. Pod względem finansowym Rosya może być zgnieciona, gdyż między Rosyą finansową a Rosyą ekonomiczną istnieje ogromna przepaść. Rosya postawiła przeto znacznie więcej na kartę, aniżeli inni członkowie koalicyi.

Dziennik zapytuje w końcu, czy konferencya paryska nad tem się zastanowiła. Ponieważ przyjaciele Rosyi chcą rozdzielić równomiernie ciężary wojenne na poszczególnych członków koalicyi, przeto powinni przedewszystkiem zebrać wszystkie zapasy złota państw koalicyi i wydać wspólne noty.

Pod Verdun.

Budapeszt, 13 kwietnia.

»Az Est« donosi:

Równocześnie ze zdobyciem przez Niemców miejscowości Bethincourt **zgnieciony został wysunięty silnie naprzód klin, utworzony przez wojska francuskie.** Niemcy potężnym łukiem między Avocourt a Mozą **zbliżają się do zachodniego wieńca fortów Verdun** i znajdują się już w bezpośredniem sąsiedztwie wzgórza 304, które tworzy najsilniejszy punkt oparcia na tym terenie walk. Dalszy, poważny sukces odnieśli Niemcy na wzgórzu 265, gdzie zdobyli francuski rów strzelecki na przestrzeni 500 metrów.

Napór Anglii na neutralnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ymuiden, 13 kwietnia.

Właściciele ymuideńskich parowców rybackich (trawlerów) zawiadomiono, że ich parowce nie mogą już dalej pobierać węgla angielskiego, jeżeli się nie zobowiążą nie wywozić do Niemiec złowionych przez siebie ryb. Ponieważ właściciele ci nie mają żadnej kontroli nad handlem rybami, trawlery, naładowane węglem angielskim, musiały ten węgiel wyładować z powrotem i zostały potem zaopatrzone w węgiel niemiecki.

Stan oblężenia w Irlandyi.

Zurych, 13 kwietnia.

Wedle doniesień z Londynu, **zaprowadzono dnia 8 bm. w całej Irlandyi na mocy dekretu królewskiego stan oblężenia.**

Echa ataków Zeppelinów na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 13 kwietnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Rotterdamu:

Wedle opowiadań marynarzy, którzy przybyli z Anglii do portu w Rotterdamie, skutki ostatnich ataków Zeppelinów były o wiele cięższe niż to Anglicy przyznają. Strasznie ucierpiały Leith, Hull, Sunderland, Newcastle i Grimsby. **W Leith Zeppelin wywołał pożary i przy ich świetle znalazł drogę i zaatakował następnie budowle portowe i dworce. Zwłaszcza w porcie wyrządził wielkie szkody. Między innemi czwórmasztowiec angielski został prawie całkiem zniszczony. Na dworcu trafiony został pociąg osobowy, wielu podróżnych zabitych lub rannych. Wielka fabryka spirytusu w Leith zniszczona została zupełnie ogniem.** Koło Newcastle prawie zupełnie zniszczony został znany most na Tyne.

Jeden z naocznych świadków opowiada, że ataki ubiegłego tygodnia zwłaszcza silnie dotknęły Grimsby. 3 kwietnia **zawaliło się kilka domów. Koszary zostały zamienione w kupę gruzów, przyczem kilkuset marynarzy zostało zabitych lub rannych.** Jedna bomba trafiła w Hull dwa domy i zabiła 4 ludzi. W Hull panuje straszna obawa przed Zeppelinami. Większość mieszkańców spędza noce poza obrębem miasta w domach włościan na letniskach. W ostatnim czasie we wszystkich możliwych miejscowościach ustawiono francuskie działa obronne z oficerami i żołnierzami francuskimi.

Straty koalicyi w okrętach handlowych.

Berlin, 13 kwietnia.

»Berliner Zeitung am Mittag« donosi pod datą 11 bm.:

Wedle wiadomości, które napłynęły do dnia dzisiejszego, niemieckie łodzie podwodne zatopiły od **dnia 1 kwietnia 80.000 ton okrętów nieprzyjacielskich.** W ciągu stycznia straciła koalicya okrągło 20.000 ton, a w lutym 40.000 ton okrętów. W ciągu marca zatopiły niemieckie i austryackie łodzie podwodne około 50 nieprzyjacielskich okrętów handlowych o pojemności 100.000 ton. Do tego należy dodać dwa krążowniki pomocnicze, wzięte z floty handlowej, a mające razem 18.000 ton pojemności. W ciągu roku bieżącego straciła koalicya 240.000 ton okrętów handlowych.

Dymisya gabinetu portugalskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lizbona, 13 kwietnia.

Prezydent ministrów Almeida wręczył dymisyę całego gabinetu.

Rozruchy w Portugalii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 13 kwietnia.

»Pester Lloyd« donosi z Badajoz:

W całej północnej Portugalii wybuchło powstanie. Ruch ten nosi charakter anarchistyczny. Przyszło też w wielu miejscowościach do rozruchów głodowych.

Odpowiedź Niemiec na notę amerykańską.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 13 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi, że dnia 10 bm. wręczono ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie odpowiedź rządu niemieckiego na pytania rządu amerykańskiego w sprawie ataku na »Sussex« i inne okręty. Nota oświadcza, że staranne dochodzenia w różnych wypadkach, przeprowadzne przez sztab admiralicyi niemieckiej, wykazały następujący rezultat:

Co do parowca angielskiego »Berwind Wale« stwierdzono, że 16 marca łódź podwodna zatopiła koło Bullrock na wybrzeżu Irlandyi parowiec, który prawdopodobnie mógł być okrętem »Berwind Wale«. Łódź wezwała parowiec do zatrzymania się, a gdy próbował uciekać, został zatopiony. Załoga uratowała się w łodziach.

W sprawie parowca angielskiego »Englishman« stwierdza nota, że w dniu 24 marca został on sygnałami ostrzegawczymi przez łódź podwodną wezwany do zatrzymania się, a gdy próbował uciekać, ogień artyleryi zmusił go do zatrzymania się. **Po opuszczeniu okrętu przez załogę okręt zatopiono.**

W sprawie parowca angielskiego »Manchester Engineer« rząd niemiecki prosi o bliższe szczegóły, ponieważ dotychczas znane szczegóły nie dają dostatecznej podstawy dla dochodzenia.

Co do parowca angielskiego »Eagle Point«, to okręt ten został 28 z. m. w oddaleniu 130 mil morskich od wybrzeża południowo-zachodniego Irlandyi zatopiony, skoro daremnie próbował ujść. Załoga opuściła okręt.

Co do »Sussex«, śledztwo z powodu niedostatecznych dat co do miejsca i czasu zatopienia musiało być rozszerzone na wszystkie przedsięwzięcia, które zdarzyły się 24 z. m. w Kanale między Folkestone a Dieppe. Przytem stwierdzono, że niemiecka łódź podwodna mniej więcej w połowie wybrzeża angielskiego na południowy wschód od ławy Bullrock storpedowała długi czarny okręt, prawdopodobnie kładący miny, zbudowany według klasy angielskiej »Arabic«. Komendant niemiecki wygotował szkic zaatakowanego okrętu. Szkic ten wykazuje, że zatopiony okręt nie jest identyczny z »Sussexem«. Rząd niemiecki zwraca uwagę, że cała tamtejsza okolica na morzu jest niebezpieczna z powodu pływających min i torped, które nie zatonęły. Rząd niemiecki prosi jednak o dalszy materyał dla osądzenia wypadku okrętu »Sussex«. Gdyby okazały się różnice zdań, to **rząd niemiecki już teraz oświadcza gotowość, żeby stan rzeczy zbadała mieszana komisya śledcza.**

Doktorat honorowy arc. Fryderyka.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lwów, 13 kwietnia.

W związku z ogłoszoną już wiadomością o nadaniu arcyks. Fryderykowi honorowego doktoratu filozofii uniwersytetu lwowskiego dowiadujemy się, że po zapadłej uchwale wystosował uniwersytet do arcyks. Fryderyka telegram następujący:

Grono profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu im. cesarza Franciszka we Lwowie powzięło jednomyślnie następującą uchwałę: »Czcząc wdzięcznem sercem niespożyte zasługi około obrony państwa od grożącej mu zasługi około obrony państwa, oswobodzenia kraju, odzyskania jego stolicy i ocalenia uniwersytetu od grożącej mu zagłady, grono profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu imienia cesarza Franciszka we Lwowie nadaje Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości, najdostojniejszemu marszałkowi polnemu arcyks. Fryderykowi, sławą okrytemu naczelnemu wodzowi bohaterskiej c. i k. armii, godność doktora filozofii »honoris causa«. Przedkładając tę uchwałę do najwyższego zatwierdzenia proszą w najgłębszej czci podpisani Waszą Cesarską i Królewską Wysokość, by hołd ten raczył łaskawie przyjąć do wiadomości.

Twardowski rektor, Tołłoczko dziekan wydziału filozoficznego.

Na powyższy telegram nadeszła na ręce rektoratu uniwersytetu następująca odpowiedź:

Z szczerą radością i z żywem zadowoleniem dowiedziałem się o szczególnie dla mnie zaszczytnej uchwale grona profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu imienia cesarza Franciszka we Lwowie. Jestem dumny, iż będę odtąd jako doktor »honoris causa« wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego ściśle związany z piękną stolicą Galicyi i z wypróbowanym uniwersytetem im. cesarza Franciszka. Najgoręcej dziękuję Waszej Magnificencyi za niezwykłe uczczenie, które przypadło mi w udziale, a którego udzielono także naszej bohaterskiej zwycięstwami uwieńczonej armii.

Marszałek polny arcyks. Fryderyk, naczelny wódz armii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 kwietnia.

Prawo publiczności.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Minister oświaty przedłużył prywatnemu liceum żeńskiemu SS. Urszulanek w Tarnowie na przeciąg lat szkolnych 1915/16 do 1917/18 prawo publiczności i prawo urządzania egzaminów maturalnych tudzież wydawania świadectw maturalnych, mających walor państwowy.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. V. Loterya klasowa, V. klasa, III. dzień ciągnienia, 1.000 K wygrał nr. 41.935, po 500 K numera: 7.884, 34.619, 50.574, 66.609, 109.787.

Loterya klasowa. 10.000 K wygrał nr. 41.935.

Odbudowa komitatu Ung.

Budapeszt. W komitacie Ung rozpoczęto budowę zniszczonych przez nieprzyjaciela miejscowości. Przedewszystkiem będą zbudowane domy dla bezdomnej ludności ruskiej.

Francuscy parlamentarzyści w Anglii.

Londyn. (Reutor). Senatorowie i deputowani francuscy odbywali wczoraj w dalszym ciągu konferencye z kolegami angielskimi. Dziś udadzą się w podróż do kraju.

Śmierć Villy.

Waszyngton. Wedle niepotwierdzonej wiadomości Villa umarł z ran, odniesionych w ostatnich potyczkach.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Ozman.**

2 lub 3 pokoje

przedpokój i kuchnia, na I piętrze, zaraz do wynajęcia. — Pędzichów l. 17. 2775 1 2

Leśniczy

wolny od służby wojskowej, z dobremi świadectwami, znający się dobrze na kulturach leśnych, poszukuje posady. Adres: Józef Płatek, Jasień, p. Ustrzyki Dolne. 2719 1 2

Technik

lat 23, wolny od wojska, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej w dziale rysunkowym. Zgłoszenia list. pod **K. F. 1193** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2777 1 2

Zdolny ogrodnik

może objąć zarząd dużego ogrodu z oranżeryą. Drzewka owocowe szczepione przez niego dają owoc w pierwszym roku. Adres: Fr. Boratyński, Podgórze, ul. Kalwaryjska 93. 2752

Absolwent jednorocznego kursu dla abituryentów Akademii handlowej, z praktyką bankową, uwolniony od wojska, a nie ułomny, rzym.-kat., lat 30, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmie z grzeczności Karol Godek, c. k. oficyał Sądu obwodowego w Tarnowie. 2774 1 3

Młody, energiczny

przedsiębiorczy mężczyzna, były urzędnik państwowy, następnie kierownik większych przedsiębiorstw w kraju i za granicą, wolny od wojska, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod „Dobre referencye" przyjmuje Biuro dzienników, Kraków, ul. Szczepańska 9. 2781 1 2

Kupię używaną maszynę do pisania. Płacę gotówką. — Zgłoszenia pod **M. P. 127976** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2778 1 2

Aspiranta farmacyi

początkującego lub z rozpoczętą praktyką, poszukuje apteka w Pilznie koło Tarnowa. 2753 1 3

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą od 15 lat stosowany ze skutkiem środek domowy. Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako kobieta do kobiety. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz pisemnie gwarantuję, jako jedyna właścicielka tajemnicy, za skutek w każdym wieku. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 hal. Przesyłka dyskretna. Pani N., Paracelsus Sternberg, Morawy. 2780

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2773 1 0

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 1898 15 20

Kuchnia domowa

przy ul. Podwale l. 3, została przeniesioną pod **l. 14 przy ul. Sławkowskiej, I p.** Wydaje obiady i kolacye po cenach przystępnych. 2670 3 6

Zarząd dóbr Czudec

p. loco, poszukuje:

Adjunkta gospodarczego ze szkołą rolniczą i praktyką;
Maszynisty do prowadzenia motoru Diesla do młyna;
Podleśniczego z praktyką i szkołą lasową.

Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw, osobiste niedopuszczalne. 2718 2 6

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj

Konces. Biuro zawodowe

przeniesione z ul. Dunajewskiego 2 i 9 na **ulicą Tarłowską 10, I p.,** obok Grobli. Od godz. 2—3 i od 6½ wieczorem w niedziele i święta od g. 10—2. 2269 4 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Brzeska 5. 1465 20 20

Baczność, kupcy!

Fartuszki

spodnice

we wszystkich rodzajach najtaniej do sprzedania odsprzedawcom. Próbne kawałki wysyłam do przejrzenia w 5-kg pakietach.

Rudolf Gallia

Berno, Morawy,

Rohrergasse Nr 6.

1199 5 10

Domową marmoladę

porzeczkowo-agrestową, w puszkach po K 2·30 poleca Bar Amerykański, ul. Szewska 2. 2376 7 10

Mieszkanie

ciepłe, słoneczne. 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, balkon, gaz, kuchenka gazowa, na I piętrze, w spokojnej dzielnicy, zaraz do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli firma J. Grosse, Rynek, Pałac Spiski. 2762 1 3

Parcela

pod budowę willi, **w najpiękniejszem** położeniu Wielkiego Krakowa, bardzo korzystnie do nabycia. Zgłoszenia pod A. W. 30 przjmuje Adm. „N. Reformy". 2793 1 3

Garderoba męska

w doskonałym stanie, jakoteż mundur urzędniczy okazyjnie do sprzedania. Handlarze niedopuszczalni. Ul. Pędzichów boczna 3, I piętro, na prawo. 2791 1 3

Realność

bardzo solidnie zbudowana, z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami, przy jednej z głównych ulic Krakowa, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pod **W. Z. 50** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2792 1 3

Pokoje do wynajęcia

2 lub 3, kuchnia, łazienka gaz, św. elek. Na miejscu obiady. Kremerowska 14, I p. 2709 1 3

Młoda panna

chętnie zajmie się dziećmi lub przyjmie inne zajęcie domowe. Zgłoszenia pod **2798** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2798 1 2

Realność

składająca się z domu frontowego, drewnianego, oficyny murowanej, z parcelą budowlaną lub bez, do sprzedania w dzielnicy XVIII. Wiadomość: ul. Warszawska 46, w sklepie 2799 1 3

Pierwszorzędnych

sił sklepowych (męskich lub żeńskich), z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje Magazyn papieru R. Aleksandrowicz, w Krakowie, ul. Długa 1. Zgłoszenia osobiste 5—7 wiecz. 2783 1 3

MATERYE

męskie i damskie

od K 4·50

za 1 metr polecają

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 45.
Lwów, Rutowskiego 3.

2464 3 0

Studentkę

lub studenta przyjmie na mieszkanie, ewentualnie i utrzymanie, starsze, bezdzietne, inteligentne małżeństwo. Ul. Jasna 7, oficyny, parter, drugie drzwi na prawo. 2538 4 5

Poszukuję

w Krakowie, w okolicy Wolskiej, Krasińskiego lub Mickiewicza, od 1 maja: 2 pokoi z łazienką i kuchnią, na piętrze. Zgłoszenia z podaniem ceny: Inż. Byszewski, Oświęcim 2. 2496 4 4

Zarząd dóbr Olszanica

ma do sprzedania do 25 b. m. **kroczki karpia.** Kopa 45 kor Adres: Olszanica dwór, p. Wola Justowska. 5 km od Krakowa. 2642 4 6

Apteka

Feliksa Wojciechowskiego

w Jarosławiu

przyjmie zaraz **magisterkę farmacyi** albo **asystentkę.** 2694 3 5

Kupujcie,

póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 sztuk czysto lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 60 K. Sztukę 23 m kanafasu przewybornego, w rozmaity deseń, niebieskiego lub czerwonego, 80 cm szerokości 50 K. Sztukę 23 m kolorowej powłoczki na pościel, w niebieskie, czerwone lub różowo paski, najlepszego towaru, 118 cm szerokości, 78 K. 15 m płótna bawełnianego, przewybornego, bielonego, na prześcieradła i pod kołdry 180 cm szerokości 65 K. Sztukę czysto lnianego, bielonego, na najwytworniejszą bieliznę damską i męską, 80 cm szerokości 70 K. 6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich (słynna czeska robota ręczna) 36 K. 6 koszul męskich z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm 50 K. Próbki rozmaitych towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.** 2640 4 0

Jest bardzo tanio do wynajęcia

lokal

na restauracyę lub kawiarnię od 1-go maja 1916 przy ul. św. Tomasza 27. — Wiadomość tamże na I piętrze. 2701 1 4

Poszukuję

inteligentnej, samodzielnej **panny** lub **wdowy** jako **spólniczki do rentownego interesu.** Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod **Przyszłość** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 2782

Panna

bardzo skromna, dobrego wychowania, lat 18, z ukończoną 3 wydziałową, po stracie rodziców poszukuje miejsca do dzieci. Może przygotować do 1, 2 i 3 klasy. Zgłoszenia: **Z. M.,** Kraków, Garbarska 4, do sklepu. 2704 2 4

Mieszkanie

2 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, spiżarka, na III p., od 1-go maja b. r. do wynajęcia. Ul. Felicyanek l. 5. 2710 3 3

Kupię kamienicę

bez pośrednictwa, w śródmieściu, z nowoczesnem urządzeniem, w cenie 100.000 koron. Zgłoszenia pod **J. B. 286** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2676 2 3

ZMIANA LOKALU.

FABRYKA KORKÓW

Jakóba Reicha została przeniesioną na **Grodzką 71.** 2690 5 10

Praktykanta

i laboranta poszukuje zaraz drogerya Wisłockiego, Drohobycz, ul. Stryjska. Zgłoszenia: prof. Wisłocka, Kraków, ulica Podzamcze 14. 2702 3 3

Na czasie!

Udzielam nauki buchalteryi podwójnej. Egzamin w czerwcu. **E. Zimowski,** b. kierownik kursu buch. dla pań, Kraków, ul. Tęczyńska 2. 2546 3 3

Szorek

z uprzężą, w dobrym stanie do sprzedania. Dębniki, Różana 17. 2665 3 3

Zarząd lasów hr. Reya

w Ostrowach Baranowskich

p. Majdan Kolbuszowski, ma do sprzedania nasienie sosny pospolitej o sile kiełkującej 85%. 1 kg á 12 koron z przesyłką pocztową. 2744 3 3

Technik

wolny od wojska, z długoletnią praktyką budowy dróg, mostów, robót brukarskich i betonowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod „Praca 200" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2733 2 4

Poszukuję

od 1 czerwca lub lipca słonecznego, suchego pomieszkania w zdrowej dzielnicy i czystej kamienicy, na I piętrze, 3 lub 4 pokoi, przedpokoju, łazienki, kuchni. Oświetlenie elektryczne w kuchni i gaz. Zgłoszenia list. z podaniem ceny pod „M. G." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2720 2 3

Kupię kamienicę

bez pośrednictwa, z nowoczesnem urządzeniem, za dopłatą 10.000 K. Zgłoszenia pod E. K. T. 15 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2727 2 3

Ważne dla Pań, Restauratorów i hoteli.

Nadszedł wielki transport różnego rodzaju **porcelany karlsbadzkiej,** którą sprzedaje się **na wagę** po cenach umiarkowanych. Również dla Wpp. aptekarzy: moździerze i parówki są na składzie.

M. Zangea, Kraków, Sławkowska 25. 2573 3 3

Nagrobki

Zakład kamieniarski

Hochstim, Sternberg i Frucht

Kraków, Starowiślna 10

posiada wielki wybór gotowych pomników z granitu, marmuru itd. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. — Projekta i kosztorysy bezpłatnie. 2436 7 10

Pani spokój, a dziecku zabawę

daje jedynie nasza **Lalka** z blaszaną głową

Nasze specyalności są: lalki z włosami do czesania, mówiące mama, w krakowskim stroju i naślad. małe dzieci. Największy wybór lalek. Zabawki dla lalek i dzieci. **Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1.** Cenniki wysyła. 2453 8 10

Duże biurko dębowe

sypialnia modna z szafą z lustrem, wózek dziecięcy, dwa duże dywany i naczynia kuchenne za bezcen do sprzedania. 2699 3 3

Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

Władysław Grabowski

konc. budowniczy

Biuro ulica Jagiellońska l. 11.

wykonuje roboty adaptacyjne, osusza wilgotne mieszkania, kanalizuje podwórza i budynki, odnawia fasady z własnych rusztowań. 2789 1 4

L. 2495/916. 2772 1 3

Konkurs

na posadę lekarza miejskiego.

Gmina miasta Oświęcimia rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną w mieście posadę lekarza miejskiego, a to po myśli ustawy z 2 lutego 1891 Dz. u. kraj. Nr 17.

Stała płaca roczna, prócz dodatków statutowych, uchwaloną została w kwocie tysiąc dwieście koron.

Podań kompetencyjnych oczekuje Zwierzchność gminna do 4 tygodni.

Bliższych warunków udzieli burmistrz miasta do wiadomości pp. kandydatów.

Oświęcim, dnia 27 marca 1916.

Burmistrz:
Roman Mayzel.

Wydział Kasy oszczędności

uchwałą z dnia 24 lutego 1916 obniża stopę procentową od wkładek począwszy od 1 lipca 1916

z 4½% na 4¼%.

Dyrekcya powiat. Kasy oszczędności w Myślenicach.

2795 1 3

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

we własnym domu przy ul. św. Jana l. 14

przyjmuje wkładki na oszczędność i oprocentowuje po 5% od sta od dnia złożenia.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Godziny urzędowe dla stron od g. 4—6 po południu. 2497 4 15

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Porząd. koresp. w języku niem. 68 41 0

Zaproszenie na

Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego

w Dąbrowie

mające odbyć się w biurach Towarzystwa **dnia 28 kwietnia 1916 r.** o godzinie 10 przed południem.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i bilans za dwa lata 1914 i 1915;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutoryum za lata 1914 i 1915;
4) Zatwierdzenie wyboru dyrektorów i ich zastępców;
5) Wybór uzupełniający 6-ciu członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących pp.: Jakóba Bojki, Macieja Kuty i Jana Kasprzaka na lat 3. Zaś w miejsce Józefa Menela, Adama Gubernata i ś. p. Wojciecha Łaty na lat 2;
6) Wybór Komisyi rewizyjnej;
7) Wnioski Członków. 2797

Jan Kasprzak zastępca sekretarza. **Jakób Bojko** prezes.

L. 9856/1916. 2751 2 2
B. b.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na dostawę uzbrojeń żelaznych dla kanalizacyi miejskiej w latach 1916 i 1917 włącznie.

Wadyum wynosi 1000 koron.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 kor., w opieczętowanych kopertach, należy składać do **dnia 28 kwietnia 1916 r.** do godziny 12-tej w południe w Budownictwie miejskiem, Oddz. B., gdzie można przejrzeć plany i wagi, tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe i formularze ofert.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 8 kwietnia 1916.

Pedikrol

prawnie chroniony, najpewniej działający **proszek przeciw wszom.** Cena 1 K w opakowaniu do poczt polowych. Dostać można wszędzie. Główny skład: Józef Török, apteka, Budapeszt, VI., Királyutca 12. 2124 8 10

Kuchnia

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób, nie należących do Związku. Szewska 21, I piętro. 2428 6 8

Do sprzedania

30 m³ drzewa opałowego (bukowego). Wiadomość: Biasiński, jatki Dominikańskie. 2722 2 2

Zawiadomienie.

Kilkadziesiąt lamp gazowych i elektr, przybory do nich, żarówki elektr. pierwszej jakości i przybory do instal. gaz. i elektr. światła i dzwonków elektr. **taniej od cen fabrycznych** sprzedaje **Bym, Kraków,** Dietla 56. 2721 3 4

Resztki okazyjnie

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 2767 1 4

Kupię

uniform (Waffenrock) lekarza w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod **„H. L. 50"** przyjmuje Administr. Adm. „N. Reformy". 2771 2 2

Rachmistrza dóbr

wzgl. kasyera lub kontrolora administr., pierwszorzędną siłę, z długoletnią praktyką i najlepszemi poleceniami, lat 45, Polaka, poleca do większego majątku lub przedsiębiorstwa Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych, Lwów, ulica Piekarska 1a. 2743 2 3

Absolwent inżynieryi

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Inżynier"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2753 2 3

Na wieś

wezmę dziecię do karmienia za skromnem wynagrodzeniem. Adres poda dozorca domu przy ul. Gołębiej 4, w Krakowie. 2085

Ssaco-gazowy młyn

Jakóba Landaua w Rawie Ruskiej przyjmie zaraz:

1) Młynarza z czeladnikiem.
2) Maszynistę z czeladnikiem do prowadzenia motoru firmy „Langen & Wolf". 2577 3 3

Dwa psy legawe

w drugiem polu, bardzo dobrze ułożone, z powodu wstąpienia do wojska ma pod korzystnemi warunkami do sprzedania Wucoff, Poręba Żegoty, p. Alwernia. 2734 2 3

Poszukuje się

magistra farmacyi z pięcioleciem, do zarządu apteki w większem mieście Galicyi zachodn. Posada do objęcia z d. 1 maja 1916. Zgłoszenia pisemne pod **l. 350** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2581 3 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i pref. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 2765 2 7

Panna

do kasy i praktykant z dobrej rodziny, znajdą umieszczenie w firmie Mydlarski i Brzozowski, Kraków, Szewska 5. 2770 2 4

Dobra Szczucińskie

sprzedadzą zaraz 2500 ct. m. ziemniaków do sadzenia, rękami wybieranych, a mianowicie:

1000 ct. m. białych, jadalnych, odmiany „Świteź" i
1500 ct. m. czerwonych, odmiany „Gracye".

Cena loco stacya z załadowaniem 16 kor. za 100 kig. bez worka na kwiecień, 17 K na maj.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Szczucin, poczta w miejscu. 2745 3 3

Ważne dla zbieraczy marek.

Już nadszedł nowy transport marek polskich m. Warszawy i Sosnowiec. — Do nabycia w pierwszym krajowym składzie gramofonów

Józefa Wekslera

Kraków, Floryańska 25. 2692 2 10 Lwów, Sykstuska 2.

Wobec braku nasion

jest jeszcze ciągle czas zasiać nadzwyczaj rentowne

buraki cykoryi.

Nasienia dostarczają i wszelkich wskazówek udzielają odbiorcy tych buraków 2737 2 3

Henryka Francka Synowie

w Skawinie.

Nasienie można także otrzymać za potwierdzeniem w biurze spedycyjnem c. k. kolei państw. w Kocmyrzowie.

Związek Ziemian we Lwowie

(gmach galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego)

przeprowadza zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń i szkód wojennych, oraz całe dalsze postępowanie. 2766 2 3

3 miliony kart pocztowych artystycznych

ma do sprzedania hurtownie lub detailicznie

Księgarnia J. Czerneckiego, Kraków, Szewska 17.

Ilustrowany katalog wysyła się na żądanie franco po nadesłaniu 1 kor. 85 h. 2522 5 10

Majątek ziemski w Galicyi

blisko granicy śląskiej, 300 morgów pierwszorzędnej żółtej gleby, 3 km do powiatowego miasta, siedziby wszystkich urzędów i szkół wyższych, jest do sprzedania wskutek śmierci właściciela.

Zgłoszenia pod **260.000** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2564 2 3

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 9 0

Akademik

poszukuje korepetycyj, względnie innego odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia pod **S. P.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2664 3 3

Leśnik

egzaminowany, wszechstronnie i doskonale obznajomiony z zawodem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Adam"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2571 3 3

Sprzedam

dom murowany, z ogródkiem w okolicy Krakowa, miejscu klimatycznem, z powodu służby wojskowej. Zgłoszenia pod S. R. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2576 4 10

Dzierżawy majątku

poszukuje Polak, katolik, w wschodniej lub zachodniej Galicyi, względnie przyjmie administracyę majątku. Zgłoszenia pod „Dzierżawa", Biuro ogłoszeń. Lwów, 3 Maja 5. 2592 4 4

Dom z ogrodem

w Dębnikach do sprzedania. Dopłata 15 tys. K. Sprzeda firma J. Ropski, Szewska 5. 2622 4 4

Do sprzedania zaraz

willa z bardzo ładnym ogródkiem, 16 pokoi, w zdrowem i pięknem położeniu. Gotówka do kupna potrzebna jest 20.000 K. Wiadomość: Zakopane, ul. Zamoyskiego l. 20, u właściciela. 2631 3 6

Apteka

„pod Gwiazdą" w Wadowicach, poszukuje magistra farmacyi, magisterki lub asystenta od 15 maja. 2738 2 3

Urzędnik

państwowy, bardzo dobrze sytuowany, ożeni się z panną inteligentną, w starszym wieku lub młodą wdową bezdzietną. Posag kilka tysięcy koron. Rzecz traktuję bardzo poważnie. Ślub natychmiast. Anonimów nie uwzględnia się. Adres: St. de Warzewicz poste restante Drohobycz. 2749 2 2

Oddam chłopca

lat 15, z ukończoną 3 kl. realną, do praktyki handlowej. Zgłoszenia list. pod „Praktykant" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2755 2 3

Do wynajęcia zaraz

2—3 pokoi frontowych, z balkonem, umeblowane, osobne wejścia. Ulica Rajska 20, II p., na prawo. 2758 2 3

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 2764 2 10

Osoba

inteligentna, z konwersacyą niemiecką, potrzebna do dwóch małych panienek. Jedną trzeba przygotować z pierwszej klasy po polsku Bielecki, Przybówka, Frysztek. 2748 3 3

Dwa pokoje

lub jeden, umeblowane, z obsługą, dla starszej inteligentnej pani do wynajęcia każdego czasu, na I p., ul. Radziwiłłowska 23. Wiadomość tamże. 2746 3 3

Małżeństwo

inteligentne poszukuje dozoru lepszej kamienicy, od 1 maja b. r. Zgłoszenia pod Bezdzietni przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2750 2 2

! Okazyjnie !

Franki! 2740 3 5
Jedwabie!

Hotelom i kupcom odpowiedni rabat

Krakowska Konkurencya

Floryańska 45, I p.

Kupna

majątku z lasem, w okolicy Stryja—Stanisławowa lub Kołomyi, poszukuje gospodarz. Zgłoszenia pod **„Gospodarz"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2742 3 5

Kupię kollekcye marek

pocztowych. Zgłoszenia pod „Marki" z podaniem ilości i ceny do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 2729 2 2

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, stopki, bezpieczniki, wyłączniki, dyble, rolki i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 7439 10 10

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Warunki przystępne, chętnie za obiad.

Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 16 0

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 51 15 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. pod zarządem drukarni L. K. Górski.